



ISSN 1232-6534

TYGODNIK **ESANOCKI**

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 14 (700)

8 KWIETNIA 2005 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

Odszedł do domu Ojca, ale pozostanie w naszych sercach

Żadne słowa
nie potrafią oddać
bólui sanoczan
po śmierci
Jego Świątobliwości Jana Pawła II,
papieża,
którego w kilkadziesiąt minut
po tym,
jak odszedł
do domu Ojca,
hierarchowie z Watykanu
nazwali Janem Pawłem Wielkim.
Dlatego my, w tym zakątku
południowo-wschodniej Polski,
zamiast wypowiadać słowa,
które całą rzeką popłynęły
i nadal płyną ze wszystkich
kontynentów globu, z metropolii
oraz miejsc nie zawsze
zaznaczonych na mapie,
starajmy się pomilczeć.
I w tym pełnym
ciszy skupieniu
oddajmy hołd
Białemu Pielgrzymowi,
głoszącemu przez ponad
dwadzieścia sześć lat
swego pontyfikatu:
miłość,
braterstwo,
solidarność.

Redakcja

ANDRZEJ JÓZEF CZYK



Przyszli do Niego

W czwartek wieczorem sanocka młodzież spotkała się na modlitwie za Ojca Świętego i dała wyraz swojej miłości do Niego. Uczniowie przeszli spod swoich szkół z zapalonymi świecami do kościoła farnego w Marszu Milczenia. Młodzi uczestniczyli we mszy św., Apelu Jasnogórskim i modlitwie różańcowej. O 21.37, w godzinie śmierci papieża, rozległo się bicie kościelnych dzwonów (więcej za tydzień). (z)

Miasto pogrążone w żałobie

W Sali Herbowej UM w Sanoku od poniedziałku (4 bm.) była wyłożona księga kondolencyjna. Codziennie, w godz. 9-17, aż do dnia pogrzebu Ojca Świętego, do księgi wpisywali się sanoczanin. Przed budynkiem UM, na znak żałoby, do połowy masztu została opuszczona narodowa flaga. Mieszkańcy grodu składali w tym miejscu kwiaty i palili znicze. (cz)

Wolny piątek

W związku z uroczystościami pogrzebowymi Jego Świątobliwości Jana Pawła II piątek (8 bm.) będzie dniem wolnym od pracy w Urzędzie Miasta. Podobne zarządzenie wydał starosta sanocki, o czym szczegółowo informuje w ogłoszeniu na str. 5 tygodnika. W tym dniu Powiatowy Urząd Pracy również będzie nieczynny. (cz)

Jak ryby w wodzie

531 uczniów klas szóstych szkół podstawowych pisało we wtorek ogólnopolski sprawdzian. Uczniowie rozwiązywali test „W wodzie” – wszystkie zadania były związane w jakiś sposób z wodą. – *W ich odczuciu nie były trudne. Kilka osób wyszło nawet przed czasem. Niektórzy bardzo się denerwowali. Jeden z chłopców przyszedł do szkoły już o 7.15!* – mówi Lidia Mackiewicz-Adamska, dyrektor SP1. (z)

Opamiętajcie się!

Wiosna i znów wypalanie traw – barbarzyński proceder grozący pożarami i niszczący przyrodę. Jak poinformował nas dyżurny Powiatowej Komendy PSP asp. sztab. Jacek Popko od 26 marca do 5 kwietnia sanocki strażacy wyjeżdżali już 52 (!) razy do pożarów traw. Najczęściej były to pożary wywołane przez zabawiające się w ten sposób dzieci i młodzież. Wbrew obiegowym opiniom popioły wcale nie użyźniają gleby. Wręcz przeciwnie, wysoka temperatura niszczy warstwę próchnicy i wyjąłwia ziemię. W ogniu giną ptaki, ślimaki, żaby, mrówki, krety. W tym roku rolnikom wypalającym trawy grozi nie tylko grzywna, ale też cofnięcie dopłat obszarowych. Kontrolerzy z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będą sprawdzać, czy zgłoszone do dopłat bezpośrednich pola są utrzymywane w tzw. dobrej kulturze. Jeśli trawa będzie wypalona – unijna dotacja może być cofnięta. (z)

Atak wilka

W Wielki Czwartek wilk zaatakował w lesie, w okolicy Stuposian, pięciu mężczyzn idących do pracy przy wyrębie. Zwierzak warczał i biegał w bliskiej odległości. Drwale próbowali go odstraszyć, krzycząc i rzucając patykami, co rozzłościło napastnika jeszcze bardziej. Wreszcie porzucili piły i wycofali się do zaparkowanego samochodu. Wilk prawdopodobnie był wściekły. (z)

W ognie

Tygodnik „Newsweek” sprawdził, które uczelnie dają absolwentom najlepszy start na rynku pracy. Podkarpackie wypadło słabiej. W ogólnym rankingu Politechnika Rzeszowska znalazła się na 71. miejscu (na 100 sklasyfikowanych uczelni). W rankingu uczelni państwowych PRz figuruje na 48. pozycji, a Uniwersytet Rzeszowski na 80. (na 99 sklasyfikowanych). URz jest na ostatnim 17. miejscu wśród uniwersytetów.

Wśród prywatnych uczelni sklasyfikowano 138 szkół. Wyższa Szkoła Zarządzania znalazła się na 61. pozycji, a Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania na 79. pozycji. (z)

To był żart

Biznesmeni z Peru, jak informowaliśmy na pierwszej stronie w poprzednim wydaniu tygodnika, nie kupią „blaszanki”. To był po prostu primaaprilisowy żart, na który mogliśmy sobie pozwolić, ponieważ tygodnik ukazał się z datą 1 kwietnia br. (cz)

Pozostaną w pamięci

Pani Irenie Rzepce
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci **Ojca**
składają

Dyrekcja i Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 2 w Sanoku

Za synów wojaków

Podczas dorocznej uroczystości w Sali Herbowej uhonorowano medalami rodziców, których trzech i więcej synów pełniło służbę wojskową (31 marca). Aktu dekoracji dokonał Bogdan Struś, starosta powiatu sanockiego i ppłk Wiesław Lewandowski, wojskowy komendant uzupełnień.



Otrzymanie medalu z rąk przedstawiciela wojska i władz samorządowych było dla wielu rodziców wzruszającym momentem.

Nie ustaje społeczna kwesta na rzecz zakupu tomografu komputerowego dla szpitala. Fundacja „Szpital” przypomina, że tylko do 2 maja będzie można darować 1 procent swojego podatku dochodowego. – *Od naszej hojności i dobrego serca zależy będzie, czy akcja zakończy się sukcesem* – podkreślają przedstawiciele fundacji.

Prawie sto tysięcy

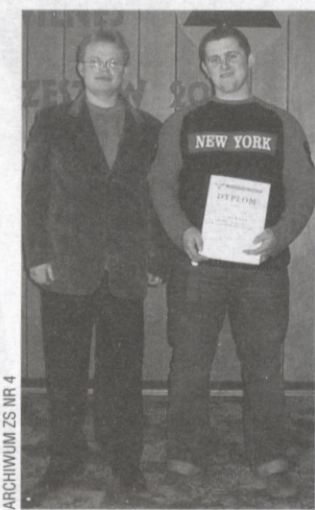
W okresie od 19 do 31 marca idee zakupu tomografu wsparło kilkanaście firm oraz ponad sto osób fizycznych. Na liście ofiarodawców znalazły się m.in.: parafie rzymskokatolickie w Besku, Prusieku i Zagórze; firma PANORAMA – Marcin i Józef Kopiec; sklep wielobranżowy ANIA S.C.J. Wójcik; FHU SAN-GAZ – Grzegorz Kochan; Zakład Optyczny – Alicja Olszewska; NZOZ „Zdrowa Rodzina” – Wojciech Lorenc, PHU B-STAN – Stanisław Nabywaniec. W sumie do 31 marca br. na zakup tomografu wpłaciło 91 podmiotów gospodarczych oraz 572 osoby indywidualne. Stan konta wynosi 95,6 tys. zł.

Tomograf komputerowy jest nowoczesnym urządzeniem diagnostycznym, który pozwala na dokładne badanie głowy, szyi, klatki piersiowej i brzucha. Niezastąpiony przy diagnozie złoty wypadków – daje szansę na wykorzystanie bezcennych minut tzw. złotej godziny. Wykrywa udary mózgu natychmiast po wystąpieniu. Wzbogacony w różne opcje może służyć wszystkim szpitalnym oddziałom. Obecnie pacjenci z Sanoka wożeni są na badania tomograficzne do Brzozowa, Krosna i Rzeszowa. Na zakup tomografu potrzeba 1,3 miliona złotych. (z)

Dwa razy zwycięstwo

Świetnie spisali się uczniowie ZS nr 4 (dawna „budowlanka”) biorący udział w konkursie wiedzy o obronie cywilnej. Reprezentanci Sanoka zajęli czołowe miejsca nie tylko podczas etapu rejonowego, ale i wojewódzkiego. Bezkonkurencyjny okazał się Grzegorz Polański, dwukrotny zdobywca pierwszego miejsca.

Finał odbył się w rzeszowskim Klubie Garnizonowym (1 kwietnia). Wzięło w nim udział 29 laureatów – uczestników czterech konkursów rejonowych. – *Zakres tematyczny obejmował treści zawarte w programie nauczania przysposobienia obronnego oraz z czasopism fachowych* – wyjaśnia Grzegorz Stahl, opiekun. Podobnie jak wcześniej uczniowie rozwiązywali test wiadomości składający się z 30 pytań, musieli się wykazać znajomością zasad udzielania pierwszej pomocy poszkodowanemu z nagłym zatrzymaniem krążenia i oddychania (ćwiczenia na fantomie medycznym) oraz ułożeniem nieprzytomnego w pozycji bocznej ustalonej. Rywalizowali też w sprawnym nakładaniu maski przeciwgazowej typu wojskowego. Największą wiedzę i umiejętnościami praktycznymi wykazał się Grzegorz Polański z ZS nr 4 (na zdjęciu z opiekunem). Jego kolega, Tomasz Mazur, zajął 4. miejsce. Zwycięzcom gratulował w imieniu Podkarpackiego Kuratora Oświaty st. wizytator Waldemar Stahl, wręczając dyplomy i nagrody książkowe. Wyróżnienia dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego urzędu wojewódzkiego wręczył ppłk rez. Adam Skiba. (z)



ARCHIWUM ZS NR 4

Złotym medalem „Za zasługi dla obronności kraju” wyróżniono Marię i Kazimierza Michałowskich z Beska oraz Annę Poufaty z Zagórze. Srebrny medal otrzymali: Marianna Bodziak, Emilia i Tadeusz Brichaczek, Krystyna i Aleksander Jagniszczak, Krystyna i Bronisław Korneccy, Stefania i Władysław Krowiak – z Sanoka, Władysława i Kazimierz Hnat z Bukowska, Maria Jaworska z Czaszyńska, Maria Klepacz z Jaćmierza, Dorota i Tadeusz Makoś z Załuża, Katarzyna i Mirosław Miszczyszyn z Tyrawy Solnej, Czesława i Piotr Sech z Zagórze, Stanisława i Tadeusz Szul z Beska, Józefa i Wasył Wdowiak z Hłomczy. Na podstawie decyzji ministra obrony narodowej wręczono również awans ppor. rez. Władysława Stelmachowi z Komańcy na stopień porucznika. (z)

ZGŁOŚ SYGNAŁ!
464-27-00

Odezwą się syreny

W piątek, o godz. 10.00, gdy w Watykanie rozpocznie się pogrzeb Jana Pawła II, odezwą się syreny alarmowe. Wyemitowany zostanie sygnał ciągły, trwający 3 minuty (normalnie oznaczający alarm o klęskach żywiołowych i zagrożeniu środowiska). Zgodnie z decyzją dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego urzędu wojewódzkiego uruchomione zostaną wszystkie syreny na Podkarpaciu, wchodzące w skład centralnego systemu sterowania syren alarmowych. (z)

Musiały wyjechać

Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej przeprowadzili kontrolę pobytu cudzoziemców na placu targowym w Sanoku (23 marca). Zatrzymano dwie obywatelki Ukrainy, prowadzące działalność handlową bez zezwolenia – *Przyjeżdżając do Polski deklarowały cel pobytu turystyczny* – stwierdził kpt. Marek Jaroński, rzecznik prasowy komendanta KOSG w Nowym Sączu. Wobec zatrzymanych zastosowano przepisy ustawy o cudzoziemcach. Komendant Granicznej Placówki Kontrolnej w Łupkowie wydał decyzję zobowiązującą kobiety do dobrowolnego opuszczenia Polski w ciągu siedmiu dni. Podobną kontrolę funkcjonariusze przeprowadzili w tym dniu na placu targowym w Krośnie. (z)



Rubryka pod psem

Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami informuje o znalezieniu psa – setera irlandzkiego z obrozą. Szczegóły pod telefonem 464-28-95 lub 463-00-95. Właściciel proszony jest o zgłoszenie się po zwierzę z jego książeczką zdrowia lub dokumentem własności psa. (z)

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* W wyniku wzmoczonych działań operacyjnych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji 31 marca br. Prokuratura Rejonowa w Sanoku wobec czterech młodych ludzi, mieszkańców grodu Grzegorza oraz powiatu, zastosowała środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Cała czwórka jest podejrzana o to, że działając wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, sprzedawała środki odurzające, w tym również osobom nieletnim. KPP w Sanoku prowadzi w tej sprawie dalsze czynności.

Gmina Sanok

* 1200 złotych oraz 350 dolarów amerykańskich zginęło z domu jednego z mieszkańców Zahutynia. Według poszkodowanego, który sprawę kradzieży zgłosił na policję, do wydarzenia doszło 3 bm., a sprawcami byli: dwie kobiety i mężczyzna, prawdopodobnie narodowości romskiej, poruszający się ffordem sierra. Cała trójka weszła do domu poszkodowanego, oferując mu sprzedaż dywanu. Policja apeluje do mieszkańców powiatu, aby zachowali oni ostrożność w podobnych sytuacjach. Jednocześnie zwraca się do osób, które mogą pomóc w ustaleniu sprawców kradzieży, tel. (013) 465-73-10.

Gmina Besko

* W wyniku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas palenia śmieci 2 bm. w jednym z gospodarstw w Besku doszło do zapalenia się stodoły. W trakcie pożaru spłonął budynek gospodarczy wraz ze znajdującym się wewnątrz sprzętem: kosiarką konną, grabaczką konną, wozem, i innymi sprzętami o łącznej wartości 6 tysięcy złotych.

W Załużu, 29 marca, zatrzymany przez patrol policji 43-letni Robert K., kierowca opla, miał w wydychanym powietrzu 0,37 mg alkoholu/l krwi. W tym samym dniu w Mymoniu wpadł, także będąc w stanie nietrzeźwym, 21-letni Mateusz G., kierujący volkswagenem. Młody człowiek miał w wydychanym powietrzu 0,21 mg alkoholu/l krwi. 2 bm. Policja do rutynowej kontroli zatrzymała w Pisarowcach 41-letniego Lesława P., jadącego volkswagenem. Mężczyzna miał w wydychanym powietrzu 0,71 mg alkoholu/l krwi. Dwa dni później, na ulicy Królowej Bony, 49-letni rowerzysta Marian K., również jechał na podwójnym gazie. Stwierdzono, że w wydychanym powietrzu miał 1,31 mg alkoholu/l krwi. Jak w tym stanie upojenia alkoholowego wsiadł na rower, trudno wytłumaczyć. □

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub poczta elektroniczna. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Nie wstyd?

Nie ma dnia, abyśmy w redakcji nie mieli interwencji w sprawie porządków w mieście. W opinii mieszkańców Sanok jest miastem brudnym. Ludzi nie obchodzi, że mamy trzech a nawet czterech – uwzględniwszy spółdzielnię – zarządców ulic. Uważają, że wybrane przez nas władze powinny zadbać, aby całe miasto było czyste.



Miejmy nadzieję, że po zakończeniu wiosennych porządków Sanok wypięknie i poweseleje.

Miasto sprząta administrowane przez siebie ulice i niektóre chodniki od trzech tygodni. Prace ruszyły na dobre po świętach, kiedy zniknęły resztki zbitego śniegu i piachu. Ulice zamiatane są dwu, trzykrotnie, a następnie myte. Centrum jest już prawie posprzątane. Zostają jeszcze dalsze dzielnice i obrzeża. Obraz nędzy i rozpacz przedstawia skarpa: śmieci, szmaty, butelki, fruwiącej worki foliowe, opony. Prawdziwy chlew. – *Problemy ze skarpą polega na tym, że należy do nas tylko w części. Teren od Schodów Bałowskich po tzw. serpentyny jest prywatny. Dalej, do schodów franciszkańskich po*

zankowe, miejski – wyjaśnia Zdzisław Kołodziejczyk, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej. Zazwyczaj służby miejskie robiły porządek na całej skarpie. W tym roku wydział zażądał od właścicieli uporządkowania swojego terenu.

Za sprzątanie ulic i chodników odpowiadają trzy firmy: SPGK, EKO-TEREN oraz firma A-Z. Co komu jest przypisane można dowiedzieć się w urzędzie miasta pod telefonem 465-28-30. Jakość prac sprawdza pracownik magistratu. – *Na razie nie zdarzyło się, aby firmy musiały coś poprawiać – zapewnia Ludwik Kopleński.*

Oddział Ginekologiczno-Położniczy jest chyba najładniejszym oddziałem w szpitalu. Nowiutki, komfortowy, w pastelowych barwach. Niestety, ma jeden podstawowy mankament: lokalizację. Pacjentki są przewożone na zabiegi biegnącymi na zewnątrz podcieniami.

Wietrzenie po operacji?

Oddział przeniesiono na nowe miejsce (do skrzydła, w którym mieściła się Poradnia Ortopedyczna, świetlica i centrala) w momencie rozpoczęcia budowy Oddziału Ratunkowego. Nowy oddział zrobiono na „wysoki połysk”, co zresztą należało się i pacjentkom i personelowi – warunki na starym Oddziale Septycznym były tragiczne. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie brak wewnętrznego połączenia z Blokiem Operacyjnym. Pacjentki mogą być transportowane na blok dwoma drogami: schodami wewnątrz budynku (co jest niemożliwe na wózek lub łóżku) lub podcieniami na zewnątrz. Choć droga nie jest długa – jej pokonanie zabiera dwie-trzy minuty – panie odczuwają duży dyskomfort. Opowiada jedna z pacjentek (dane do wiadomości redakcji): – *Przewożono mnie na operację w dniu, w którym na dworze panował dwudziestostopniowy mróz. Sywał śnieg, wiało. Siostry, w narzuconych na ramiona płaszczach, pchały wózek. Po zabiegu wzięto mnie tą samą drogą, opatuloną po czubek głowy. Być może wtedy mnie przewiało – stwierdza zbulwersowana. – Sam oddział oceniam na szóstkę – świetna opieka, miły personel. Ale fakt wożenia pacjentów przez podwórko uważam za nieporozumienie – dodaje, pytając, czy nie można by zrobić tam choćby zabezpieczenia z pleksi?*

Ordynator oddziału, Dariusz Oleszczuk potwierdza, że pacjentki często zadają pytania, dlaczego jest, jak jest. – *Cóż mogę tym paniom odpowiedzieć. Tylko tyle, że szpital nie ma pieniędzy. Analogiczna sytuacja panuje na sąsiednim Oddziale Urazowo-Ortopedycznym, skąd pacjenci wożeni są w ten sposób od wielu lat.*

Problem nie zostanie chyba jednak szybko rozwiązany. Henryk Przybycień, dyrektor SP ZOZ, mówi, że podejmowanie dodatkowych zadań nie wchodzi w rachubę. – *Na dziś nie możemy zrobić więcej, niż robimy. Mimo borykania się z ogromnymi problemami finansowymi, szpital jest systematycznie modernizowany i unowocześniany. Na przestrzeni ostatnich lat naprawdę dużo zmieniło się na plus. W ubiegłym roku wzbogacił się w sprzęt o wartości 1,5 mln zł. W tegorocznych planach mamy remont parteru, wymianę wind i zakup tomografu komputerowego. Na nic więcej nie będzie nas stać – stwierdza.* (jz)

CUDOTWÓRCA Z FILIPIN

RAMON DIWAG w Sanoku



Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowodnił, że „psychiczna chirurgia” istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się różnymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie: usuwa chore tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostaty, leukemii, wrzodach, chorobach migdałów i zębów, cystach itp. Na czym polega jego działanie? Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza poduszek palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to **zawsze może osiągnąć pomoc.**

RAMON DIWAG POMÓŻ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!
Przyjęcia 16 kwietnia 2005 r. w godz. 9.00-19.00
HOTEL „Pod Trzema Różami” ul. Jagiellońska 13
tel. (013) 46 30 922 oraz 0601 567 181

Powiat rozpoczął akcję sprzątania 24 marca. Wykonawca, którym jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych, ma miesiąc na zakończenie prac. Starostwo odpowiada m.in. za porządek na ul. Jana Pawła II, Traugutta, Białogórskiej, Mickiewicza, Rymanowskiej (do ronda), Stowackiego, Kościuszki, Jagiellońskiej, Sienkiewicza, Daszyńskiego, Dworcowej. – *Uważam, że wszystko idzie w tym roku wyjątkowo sprawnie. Ze względu na parkujące w centrum samochody, ekipy sprzątają poza godzinami szczytu, popołudniami i wieczorami – mówi Zenon Stryjak, naczelnik wydziału transportu i dróg w Starostwie Powiatowym. Przebieg i jakość prac kontroluje przedstawiciel Powiatowego Zarządu Dróg.*

Za porządek na drogach krajowych odpowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. – *Sprzątamy ul. Dmowskiego, Staszica, Królowej Bony i Przemyską. W przyszłym tygodniu skończymy Krakowską i Rymanowską – mówi Mariusz Błyskał, zastępca kierownika Rejonu Dróg Krajowych w Lesku. Nie wiadomo natomiast, co z ul. Lwowską, Kolejową i Lipińskiego. Okazuje się, że przetarg na sprzątanie tych traktów został rozstrzygnięty... w poniedziałek 4 kwietnia (!). Dyrektor Tadeusz Kępiński z rzeszowskiego oddziału GDDKiA nie*



Mieszkańcy pobliskich kamienic – bo chyba nikt z dalszych okolic nie przynosi tutaj śmieci – zrobili sobie na skarpie wysypisko.

widzi w tym nic dziwnego. Jego zdaniem jeszcze w kwietniu może nastąpić atak zimy i trzeba będzie posypywać ulice piaskiem. Administrator ma czas na sprzątanie po zakończeniu akcji zimowej. Ciekawe, czy na oczyszczanie ulic w Rzeszowie przetargi są też rozstrzygane dopiero teraz? (jz)



Od strony skarpy budynki prezentują się fatalnie. Jeśli dodać do tego sterty śmieci i gruzu, mamy widoki jak ze slamsów Trzeciego Świata. Tak wygląda otoczenie tzw. serpentyn. Codziennie tą drogą przechodzą dziesiątki ludzi. Niedaleko znajduje się znany lokal „U Szwajka”.

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

www.esanok.pl
www.bieszczady24.pl
www.p24.pl
Sanok, ul. Grzegorza 6
tel./fax 46-44-338

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL
Okna drzwi
tylko w kwietniu
5 w cenie 3
* dotyczy profilu PCV Perfectline (5-cio komorowy), kolor biały
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

Żółty Tydzień
Ośrodek NZOZ „NAFTA-Med”
Sanok, ul. Daszyńskiego 20A
Prowadzi akcję szczepień przeciwko
WZW typ A, tzw. „żółtacze pokarmowej”
i WZW typ B, tzw. „żółtacze wszczepiennej”
od 14 do 25 kwietnia 2005 r.
Akcja obejmuje promocyjne ceny szczepionek
tel. 465-23-57

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-5752 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82
Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44
Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00 pozostałe dni: 9.00-15.00.
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-1672.
http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-16.00 (do 30 IV).
Zwiedzanie wnetrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

8 IV, godz. 17.00 – wystawa prac młodzieży koła plastycznego SDK (czynna w dni powszednie w godz. 10.00-14.00).

14 IV, godz. 18.00 – „Reportaż” – spektakl premierowy Teatru „Zgrzyt”.

• Kino SDK

8 IV, godz. 20.30; 9-10 IV, godz. 19.30 – „Constantine”.

8 IV; godz. 18.30; 9-10 IV, 17.00 – „Zatoichi”.

14-15 IV, godz. 20.00 – „Bezdroża”.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 463-68-58: codzienne (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

Nocne dyżury aptek

8-11 IV – apteka prywatna „VITA” sp. j., ul. Mickiewicza 5/1.

11-18 IV – apteka prywatna mgr M. Mądry, ul. Kościuszki 31.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.

9-10 IV, godz. 18.00 – „Apartament”, prod. USA, od 15 lat.

Gdzieś dzwonili

Zwracam się z prośbą o zamieszczenie w najbliższym wydaniu „Tygodnika Sanockiego” poniższej informacji, którą jak wskazuje na to dotychczasowa korespondencja, mogą być zainteresowani nie tylko mieszkańcy dzielnicy Wójtostwo.

W ostatnim okresie uaktywniła się grupa mieszkańców dzielnicy Wójtostwo protestująca przeciwko wznowieniu postępowania w sprawie uznania, bądź nieuznania ich za strony w postępowaniu o ustalenie lokalizacji zakładu utylizacji odpadów komunalnych (Z.U.O.K.).

Przyczyną tej aktywności był wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie z dnia 28.10.2004 r. uchylający postanowienie Samorządowego Kolegium Odwoławczego (SKO) o odmowie uznania tych obywateli za strony w postępowaniu lokalizacyjnym, jako nie spełniających przymiotów strony, określonych w Kodeksie Postępowania Administracyjnego (KPA).

Do pogłębienia dezinformacji przyczyniła się publikacja „Nowin” z podtytułem „Obywatele wygrali z władzą” sugerująca, jakoby trwał spór z władzami miasta na temat lokalizacji w/w zakładu.

Sprawa wygląda w ten sposób, że decyzja, od której grupa mieszkańców wniosła odwołanie, utraciła już ważność (była wydana pod rządami ustawy z 1994 r., gdzie decyzje zachowywały ważność w terminach określonych w tych decyzjach), a cała sprawa lokalizacji inwestycji stała się bezprzedmiotowa. Decyzja ta nie istnieje w obrocie prawnym, a to oznacza, że nie ma podstaw do jej uchylecia.

W tym czasie nie występowało o jej ponowne wydanie, ani o nową lokalizację na tym terenie. Na początku tej kadencji Burmistrz poinformował grupę zainteresowanych mieszkańców dzielnicy Wójtostwo o zaniechaniu lokalizacji Z.U.O.K. na terenie bazy SPGK.

Niestety, SKO uczyniło błąd, odmawiając uznania tych obywateli za strony postanowieniem (na które służy zażalenie), a nie jak wymaga tego KPA decyzją (od której służy odwołanie) i Wojewódzki Sąd Administracyjny słusznie, choć mocno po czasie uchylił to postanowienie SKO oraz nakazał powtórzyć procedurę uznania bądź nieuznania za strony w postępowaniu, zakończonym decyzją ostateczną, choć już nieaktualną.

Zgodnie z KPA, Samorządowe Kolegium Odwoławcze skierowało do Urzędu Miasta sprawę przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w sprawie – przypominam – uznania, bądź nieuznania za strony w postępowaniu, nie zaś w sprawie lokalizacji.

Jeszcze raz pragnę poinformować, że nie toczy się żadne postępowanie ani stare, ani nowe w sprawie lokalizacji Z.U.O.K. na terenie dzielnicy Wójtostwo. Burmistrz nie występował, ani nie ma zamiaru występować w sprawie lokalizacji tego zakładu na terenie bazy SPGK.

Tak to jest, gdy sąd administracyjny, nie związany żadnymi terminami rozstrzyga sprawę, rozpatrując jedynie aspekt prawny a nie rozpoznaje meritum.

Stanisław Czernek
zastępca burmistrza miasta Sanoka

Zastrzeżenia do albumu „Ziemia Sanocka”

– autorstwa Arkadiusza Komskiego (list do Red. „Tyg. San.”)

W części opisowej niniejszego albumu: „Dolina Osławy” są informacje, które mogą turystów wprowadzić w błąd. Mianowicie kaplica – poprzedniczka kościoła w Zagórze jak i obraz Zwiastowania NMP, wiążą się z osobą króla Kazimierza Wielkiego. Tymczasem we wspomnianym tekście podaje się, że ww. obraz pochodzi z 1530 r.! Przeczy temu tradycja ustna jak i przekazy historyczne, które zgodnie twierdzą, że fundatorem kaplicy był wspomniany władca. W niej został umieszczony obraz Zwiastowania NMP przywieziony przez monarchę z wyprawy na Ruś Czerwoną. Potwierdza to odpis pergaminu, który Kazimierz Wielki odesłał do Zagórze wraz z obrazem. Niniejszy odpis znajduje się w archiwum Kurii Przemyskiej (AD pr T.155 s.63-65). Skąd wziął autor datę pożaru Karmelu zagórskiego „w nocy 16 czerwca 1822 roku”? Wszystkie publikacje dotyczące tego zdarzenia powołują się na notatkę z „Lib.bapt.” parafii Zagórze z dnia 26 listopada 1822 roku. Autorem jej był Kanty Gajewicz – rektor Domu Poprawy Karmelu zagórskiego. Siedzibę bar. Adama Gubrynowicza nazywa autor „dworem”, tymczasem wszystkie publikacje mówią o zamku lub zameczku. Nie było w Olchowie, a nie w Olchowej – właścicieli Burgielów, wystarczy przeczytać R. Schramma „Prywatną podróż pamięci”, by przekonać się w jaki sposób właścianka Anastazja Bugiel (a nie Burgiel) nabyła olchowski folwark od Fr. Truskolaskiego!

Zdjęcie w albumie – kaplicy grobowej Truskolaskich podpisane jest „kaplica grobowa Gubrynowiczów „! Rzeźbiarzem (świątkarzem) w Zagórze jest Jan Mogilany, a nie „Mogilny”! Współautorka „Katalogu zabytków sztuki, województwa krośnieńskiego” to E. Śnieżyńska – Stolorowa, a nie „Śnieżyńska”.

Dane do wiadomości redakcji

Mieszkańcy bloku przy ul. Kopernika 10 protestują przeciwko powstaniu po drugiej stronie ulicy składu materiałów budowlanych. Zainteresowani interweniowali u radnego Jana Oklejewicza, w redakcji „TS” oraz u burmistrza, któremu przekazali protest, sygnowany przez sześćdziesiąt osób.

Uciążliwy sąsiad

Skład znajduje się w zbiegu ulic Dmowskiego i Strzelców Podhalańskich, niedaleko wylotu ulicy Jana Pawła II. Oferuje piaski, żwir, kostkę betonową. – Wiatr zawiewa i roznosi pył ze złożonych na składzie pustaków oraz piasku. Obecnie, kiedy zrobiło się ciepło, mieszkańcy bloku nie mają szansy na otwarcie okien, ponieważ pył i drobiny piasku dostają się do mieszkań – przytacza racje mieszkańców Jan Oklejewicz, dodając od siebie: – Tyle się mówi o estetyce miasta, a tymczasem każdy może w Sanoku robić, co mu się żywnie podoba. A przecież dla tego typu składów materiałów przeznaczone są inne miejsca. Mieszkańcy interweniujący w redakcji zwracali uwagę na jeszcze jedną rzecz: nagminne tamowanie przepisów drogowych. Samochody wyjeżdżające z hurtowni w kierunku Dąbrówki albo przyjeżdżające z kierunku centrum i Błoni, muszą przekraczać podwójną ciągłą linię.

Wraz z interwencją radnego, do tygodnika wpłynął list jednej z mieszkanki bloku (personalia do wiadomości redakcji). Autorka uważa, że pozwalając na tego typu lokalizację naruszono przepisy kilku ustaw: z 27 kwietnia 2001 roku – prawo do ochrony środowiska, z 27 marca 2003 roku – o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz z 20 czerwca 1997 roku – prawo o ruchu drogowym. – Mam nadzieję, że po opublikowaniu tego listu, odezwią się kompetentne urzędy i instytucje, w tym UM, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Komenda Powiatowa Policji, które w sposób wyczerpujący odpowiedzą na podniesione kwestie – napisała czytelniczka.



Skład materiałów znajduje się vis à vis bloku. Dzieli je czteropasmowa obwodnica.

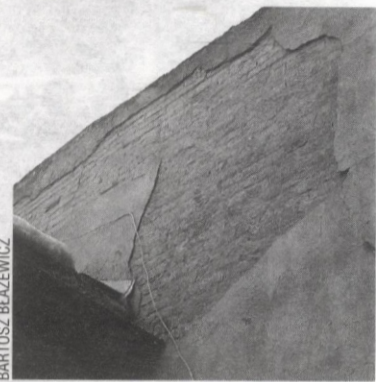
– Nie chcemy kłopotów ani konfliktu z lokatorami – zapewnia Anna Zajdel, żona właściciela, podkreślając, że plac został tak zaaranżowany, aby stworzyć barierę z betonowej kostki, ustawionej na paletach wzdłuż ogrodzenia. Jej zdaniem nie była potrzebna niczyja zgoda na utworzenie hurtowni. – Byłoby inaczej, gdybyśmy chcieli wybudować tu stację paliw – podkreśla. Wcześniej urzędowali na Dąbrówce, ale ponieważ miejsce było zbyt odległe, interes szedł kłopsko. W centrum Krosna państwo Zajdłowie mają podobny skład, tyle że obok marketu. – Mieszkańcom i władzom powinno chyba zależeć na rozwoju gospodarczym. Klienci, którzy do tej pory nas odwiedzili, są bardzo zadowoleni, że nie muszą jechać gdzieś na obrzeża – dodaje kobieta.

Czy utworzenie hurtowni w tym miejscu było złamaniem przepisów? Skład funkcjonuje na prywatnej działce. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dotyczący tego terenu stracił ważność, a nowy nie został jeszcze opracowany. Zdaniem Krzysztofa Tomczewskiego, naczelnika wydziału architektury w starostwie powiatowym, raczej nie doszło tu do samowolki. Trudno mówić o zmianie sposobu użytkowania terenu. Plac pozostał placem. Złożenie na nim pustaków czy kostki nie jest też budową, czy przebudową. Właściciel nie musiał więc występować o warunki zabudowy i zagospodarowania przestrzennego czy pozwolenie na budowę. – Starosta i prawdopodobnie Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nie byłby więc kompetentni rozstrzygać tę sprawę. I wydaje mi się, że nie ma takiego organu. W kwestii pylenia i hałasu miałby coś do powiedzenia sanepid. A łamania przepisów policja – stwierdził urzędnik. (Jz), (cz)

Szczęście, że nikt nie szedł

– Co by było, gdyby kilka metrów kwadratowych tynku spadło na małe dziecko? Gdyby taki kawał tynku lecąc pionowo uderzył dziecko w głowę? – zapytywał retorycznie jeden z czytelników, przy okazji wizyty w redakcji. Okazało się, że tynk obsunął się na niezabezpieczone schody posesji przy ul. 3 Maja 5, w której mieszka jego córka z mężem i dwójką dzieci. – Już nie raz interweniowaliśmy w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej o zadaszenie schodów – w zimie strach po nich chodzić, gdy są oblodzone. Były też telefony w sprawie tynku, ale tylko trochę go opukali, a zagrożenie nadal istniało. Ten tynk miał już pewnie z pół wieku, w końcu oderwał się od ściany i spadł. Szczęście że nikt wtedy tamtędy nie szedł – opisuje zdarzenie dziadek maluchów.

– Przylegający do posesji budynek przy ul. 3 Maja 7, z którego osunął się tynk, jest własnością sześciu współwłaścicieli i w ich gestii leży wykonanie remontu elewacji. Jakis czas temu obtłukiliśmy trochę starego tynku, ale trudno to było zrobić kompleksowo, bo po prostu zwykła nie jest w stanie wjechać na podwórze tej posesji – tłumaczył prezes SPKG Janusz Tworzylak. (b)



Carlo Marchione i inne gwiazdy

W szranki konkursowe staną młodzi muzycy z całej Europy, a podczas koncertów wystąpią prawdziwe gwiazdy. Jubileuszowych XV Międzynarodowych Spotkań Gitarowych nie można opuścić.

Spotkania rozpoczną się w niedzielę 17 kwietnia. Podczas koncertu inauguracyjnego (18.00) wystąpi Rzeszowska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Roberta Naściszewskiego z duetem gitarowym „Kris&Yarema Duo”. W poniedziałek 18 kwietnia (20.00) nieopowarzalne widowisko muzyczne zaprezentuje zespół „Lirtisa” z Białorusi. Zespół ten wykonuje muzykę inspirowaną folklorem białoruskim i z innych stron świata. Wielkim wydarzeniem muzycznym będzie recital włoskiego gitarzysty Carlo Marchione, który wystąpi we wtorek 19 kwietnia (20.00). – Błyskotliwa wirtuozeria i perfekcja gry, w połączeniu z oryginalnością i głębią interpretacji czynią go jedną z najwybitniejszych indywidualności świata gitary klasycznej – mówi Iwona Bodziak, dyrektor artystyczny festiwalu. Polski wieczór w środę 20 kwietnia (20.00) wypełni recital laureata pierwszej nagrody sprzed dwóch lat, Michała Bąka, utalentowanego gitarzysty młodego pokolenia z Wrocławia oraz duetu Katarzyna Duda (skrzypce) i Waldemar Gromolak (gitara). Artyści wykonają m.in. słynną „Historię Tanga” Astora Piazzolli. Koncert finałowy z udziałem laureatów V Międzynarodowych Spotkań Gitarowych odbędzie się w czwartek 20 kwietnia (17.00).

Oprócz konkursu i koncertów, zaplanowane są również lekcje mistrzowskie, wykład i porady lutnicze oraz wystawa prac plastycznych krakowskiej artystki Doroty Pietrzyk. Bilety i karnety – do nabycia w PSM oraz przed koncertami w SDK. (z)

Szansa dla pięknych

To może być prawdziwa okazja dla ślicznotek, którym marzy się kariera modelki. Jutro w Rzeszowie odbędzie się casting dla dziewcząt w wieku 16-25 lat.

Casting przeznaczony jest dla pań i pań, które chciałyby spróbować sił w zawodzie fotomodelki, modelki i hostessy. Impreza odbędzie się w rzeszowskim klubie Deja Vu (ul. Matejki 8) w godzinach 10-15. Należy zabrać ze sobą strój kąpielowy. Catość organizuje warszawska agencja fotograficzna AAA PHOTO NEWS (strona internetowa www.aaanews.pl). Ręczy za nią najbardziej znana sanocka modelka Ilona Adamska, która przysłała nam informację o castingu: – Myślę, że w naszym kochanym mieście jest wiele pięknych dziewczyn, które chciałyby pracować jako modelki. Chciałabym im jakoś pomóc wybić się i rozpocząć przygodę życia – napisała Ilona.

Współorganizatorem castingu jest rzeszowski internetowy serwis (katalog) modelek, który zaprasza do bezpłatnego zamieszczania swoich zdjęć w na stronie www.fotomodelki.w.activ.pl. (bart)

Czcigodnemu ks. Prałatowi Adamowi Sudolowi

Honorowemu Członkowi Związku z okazji urodzin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, błogostawieństwa Bożego zyczy Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Sanoku

Pozostaną w pamięci

Krystyna Rakoczy-Łuszczczyńska

POŻEGNANIE

„I każda chwila już nie terazniejsza stale przeszła lub przyszła ostatnia i pierwsza”.

Jan Twardowski

We wtorek, 15 marca 2005 roku pożegnaliśmy naszą drogą Koleżankę Krystynę Rakoczy-Łuszczczyńską, długoletnią nauczycielkę języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Sanoku. Pozostanie w naszej wdzięcznej i szczerzej pamięci i w życzliwym wspomnieniu uczniów.

W swojej pracy wychowawczej i dydaktycznej zawsze kierowała się dobrem dziecka. Dostrzegała zdolności i humanistyczne talenty swoich podopiecznych i umiejętnie mobilizowała ich do twórczego wysiłku. Jej uczniowie zdobywali olimpijskie laury na konkursach przedmiotowych. Kryśka stosowała różne metody, zachęcając dzieci do nauki, rozwijała zamiłowanie do polskiej literatury. Uczyla patriotyzmu i szacunku dla człowieka. Kochała pracę w szkole, była oddaną dzieciom, prawdziwą nauczycielką, a swoje powołanie wypełniała do końca.

Nawet wtedy, gdy choroba dawała o sobie znać, umiała znaleźć siłę, by dodatkowo po lekcjach wspo-



magać również i tych uczniów, którzy mieli trudności w nauce. Nie szczędziła czasu na spotkania z rodzicami, z którymi wnikliwie analizowała wiele różnych

problemów, jakie niesie szkolne życie. Jej wywiadywały trwały nieraz do późnych godzin.

Wielu absolwentów wspomina Panią od polskiego, która ułatwiła im start w dorosłe życie.

A nam, pomagała rozwiązywać trudne sprawy nauczycielskie, zawsze służyła radą i pomocą.

Chociaż praca w szkole była pasją Jej życia, zawsze na pierwszym miejscu stawała rodzina. Wielką wagę przykładała do starannego i rozumnego wychowania syna, który dziś jest już dorosły, wykształcony i samodzielny.

Nasza Kryśka kochała życie i umiała się nim cieszyć. Odznaczała się optymizmem, poczuciem humoru, życiową mądrością. Była dobrym, uczciwym i szlachetnym człowiekiem, wspaniałą, towarzyską i lubiącą żartować koleżanką i przyjaciółką. Dzielnie, cierpliwie i bez skargi znosiła dolegliwości swojej ciężkiej choroby. Ogromnie cieszyła się z każdej pomocy i wsparcia rodziny i wszystkich życzliwych Jej ludzi. Największą jednak podporą był dla Niej mąż Zdzisław. Opiekował się nią z wielkim oddaniem, towarzyszył Jej w cierpieniu do ostatnich chwil.

Obecność Krysi i Jej życie były dla nas wszystkich niezwykłym darem.

Dziękujemy Ci. Zostaniesz w naszych sercach!

„Będziemy pamiętać o Tobie, choć zgasłaś tak cicho i szybko jak lampka oliwna”.

Niech dla Ciebie teraz w Wieczności ta lampka płonie nadzieją i miłością.

Koleżanki i Koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Sanoku

Jaja do porównania

Felieton redaktora Mariana Strusia pt. „Plebiscyt z jajami” (*nowiny* z 30 marca br., str. 6) wprawił mnie w osłupienie. W pierwszym momencie, bo chwilę później – po lekturze odpowiedzi naszego szefa – pomyślałem, że owe jaja istotnie bywają różnej wielkości. Jedne małe jak przepiórcze, inne nieporównywalnie większe, by ze względu na podstawowe zasady kultury nie używać ornitologicznych porównań. Rozważając, co jako główny organizator plebiscytu powinienem w tej sytuacji zrobić – pisać ripostę, czy odpuścić – zaczęły mi przychodzić do głowy różne porzekadła. Z jednej strony „psy szczekają, karawana jedzie dalej” czy „tłumaczą się winni”, z drugiej „nieobecni nie mają racji” i staropolskie „oko za oko”. Wreszcie przypomniałem sobie jeszcze jedno, bodaj najważniejsze w tej sytuacji powiedzenie – „trudno udawać, że pada deszcz, gdy na nas pluja”.

Puentując swój tekst red. Struś życzy nam, byśmy zastanowili się „co zrobić z tym pełnym jaj plebiscytem”. Wyczuwając intencje dziennikarza *nowin*, należałoby wysunąć trzy propozycje do wyboru: „zaorać”, „weryfikować”, bądź „dyskryminować”. Pierwsza nie wchodzi w grę z oczywistych względów – plebiscyt cieszy się coraz większą popularnością, o czym świadczy stale rosnąca liczba otrzymywanych kuponów i coraz większe wsparcie sponsorów. Dlaczego więc mielibyśmy naszą zabawę odstawić do lamusa? Teoretyczna druga propozycja, odnośnie weryfikacji ostatecznych wyników, wydaje się śmieszna, choć zdaniem naszego redaktora naczelnego ówczesnego wieku temu tak właśnie wyglądała plebiscytowa rzeczywistość (a i dziś nie brakuje ważnych w sanockim sporcie osób, które otwarcie opowiadają się za wskrzeszeniem tamtej formuły...). Wygrać musiał „faworyt”, choćby i punktów miał kilkakrotnie mniej niż konkurenci. Może i dawniej takie praktyki były na porządku dziennym, ale po roku 1989 coś się jednak w Polsce zmieniło, słowo „demokracja” nabrało nowego znaczenia. Pisząc o „dyskryminacji” mam na myśli – postulowane czasem przez niektórych – usuwanie z grona kandydatów przedstawicieli pomniejszych dyscyplin, bo cóż tam robią żeglarze, czy wędkarze. Nic to, że zdobywają medale Mistrzostw Polski, czy wygrywają regaty Pucharu Polski.

Zacznijmy od kwestii podstawowej – „Złota dziesiątka” nie jest plebiscytem na najlepszych sportowców Sanoka, choć takie przekonanie nadal funkcjonuje wśród części zainteresowanych. Gdybyśmy chcieli organizować plebiscyt na najlepszych, należałoby wśród przedstawicieli klubów wytypować komisję dokonującą oceny wyników, a potem wyboru, który oczywiście nie byłby sprawą prostą. Bo według jakiego klucza porównać osiągnięcia na przykład IV-ligowego piłkarza z łyżwiarzem szybkim, który stał na podium Mistrzostw Polski? Pozornie znacznie wyżej oceniony powinien zostać panczenista, bo wywalczył cenny medal, ale z drugiej strony zdobycie medalu futbolowego jest zadaniem o niebo trudniejszym. Choćby ze względu na fakt, że w piłkę gra nieporównywalnie więcej ludzi, bo kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset tysięcy. Nie wspominając już o tym, że na torze lodowym rywalizacja rozgrywa się na wielu różnych dystansach.

Nasza „Złota dziesiątka” to – napiszmy wyluszczonego drukiem, by sedno utkwiło w świadomości wszystkich – plebiscyt na najpopularniejszych sportowców Sanoka. Formuła jest niemal identyczna, jak w innych redakcjach – każdy może wypełnić dowolną liczbę kuponów. Oczywiście doboru około 30 kandydatów dokonujemy na podstawie osiągnięć i prezentowanego poziomu (i w razie potrzeby konsultacji z klubami), starając się, by swojego przedstawiciela miała każda z czynnych sanoc-

kich dyscyplin. W tegorocznym plebiscycie nie było jedynie tenisisty stołowego, zresztą zgodnie z sugestią Adama Nędzy, opiekującego się młodymi pingpongistami SP3, grającymi w lidze amatorskiej. O ostatecznym kształcie „Złotej dziesiątki” decydują już tylko zawarte na kuponach głosy czytelników. Przypomnijmy zasady punktacji – 1. miejsce to 12 punktów, 2. lokata – 10 punktów, a pozycje od 3. do 10. – od 8 do 1 punktu. Zawartość kuponów jest wpisywana do specjalnego programu komputerowego, który na bieżąco sumuje aktualne wyniki.

przede wszystkim upłynienie procesu ich liczenia. W pewnym sensie także ograniczenie „akcji”, choć w istocie to minimalna czy też żadna przeszkoda.

Jesteśmy jedną z niewielu redakcji, a być może i jedyną, która swego czasu podjęła próbę wprowadzenia formuły jednego kuponu na czytelnika. Cofnijmy się o kilka lat, do roku 1997, gdy plebiscyt wygrał hokeista Grzegorz Mermer. Tuż przed końcem terminu przyjmowania kuponów jeden z kibiców dostarczył nam spory plik kuponów (nie pomnę już, czy było ich 50, 100, czy też jeszcze więcej),



Short-trackistka Basia Kobylakiewicz z Elcomu-MOSiR, Edyta Pietryka z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego i siatkarka Agnieszka Latoś z Sanoczanki to reprezentantki klubów, które najmocniej zaangażowały się w plebiscyt. Co stoi na przeszkodzie, by w ich ślady poszli hokeiści czy piłkarze?

Na kilka dni przed rozstrzygnięciem tegorocznej edycji, w jednym ze sklepów zapytałem o ewentualny sponsoring. W odpowiedzi padło, że nasz plebiscyt to „same przekrety”. Autor tych słów bynajmniej nie miał na myśli ewentualnego manipulowania wynikami przez organizatorów, chodziło mu o naganną jego zdaniem praktykę hurtowego wykupywania gazet przez ludzi organizujących tzw. „akcje” na swoich sportowców. Stwierdził, że jedynie u nas coś takiego ma miejsce, bo inne redakcje już dawno sobie z tym poradziły, przyjmując tylko po jednym kuponie od osoby. Rozumiem, że w złości człowiek sięga po wygodne, nie zawsze prawdziwe argumenty, więc sprostujmy – inne redakcje także przyjmują nieograniczoną liczbę kuponów. Zbierając materiały do artykułu dzwoniłem do *nowin* i *Dziennika Polskiego*, gdzie potwierdzono (red. Grzegorz Boczar i red. Bogdan Hućko), że także przyjmują kupony bez żadnych limitów ilościowych. Jedynie w *nowinach* wprowadzono zasadę ich szybkiego dostarczania (kupon z danego numeru musi dotrzeć do końca tygodnia), co ma na celu

dzięki czemu Mermer rzutem na taśmę wyprzedził prowadzącego w punktacji zwycięzcę dwóch pierwszych edycji, Tomasza Demkowicza. Taka praktyka wzbudziła niesmak redakcji, więc w trzech następnych latach przyjmowaliśmy po jednym kuponie od osoby. Niestety, formuła się nie sprawdziła – kuponów otrzymywaliśmy znacznie mniej (w roku 1999 niewiele ponad 500), bo statystycy czytelnicy wysyłali po jednym kuponie zamiast z każdego kuponowego numeru, a akcje i tak trwały. Tyle że ich organizatorzy wypełniali kupony na znajomych lub na „nazwiska z książki telefonicznej”, jak żartowaliśmy we własny gronie. W efekcie potem trudno było rozdzielić nagrody dla czytelników, bo część wylosowanych osób w ogóle nie wiedziała, że brała udział w plebiscycie. Mogły też zdarzać się nazwiska fikcyjne. Po co więc mielibyśmy dalej udawać, że czytelnicy wysyłali po jednym kuponie, skoro i tak było inaczej?

„Akcje” są naturalnym elementem plebiscytu i walka z nimi z góry skazana jest na porażkę, co już wypraktykowaliśmy. Zresztą z czym tu walczyć – niesmak przeszedł w uznanie dla klubów, rodzin czy grup przyjaciół, słowem tych wszystkich, którzy potrafili się zmobilizować w głosowaniu na swojego kandydata. Obecność w pierwszej trójce plebiscytu reprezentantek żeglarstwa, short-tracku i siatkówki wcale nie była zaskoczeniem, bo te dyscypliny już od kilku lat regularnie goszczą w dziesiątce. Co więcej – ich kluby i sympatycy potrafili ponosić spore nakłady finansowe na kupowanie gazet, podczas gdy – choćby ze względu na znacznie większą liczbę kibiców – hokeistom czy piłkarzom wystarczałaby dobra organizacja, rzucenia hasła na zebraniu, czy zmobilizowanie grup młodzieżowych. Ale środowiska hokejowe i piłkarskie chyba nadal tkwią w sięgającym dawnych lat przekonaniu, że miejsce w dziesiątce należy się ich reprezentantom niejako „z urzędu”. Tymczasem – że zacytuję samego siebie z ubiegłorocznego felietonu – „samo się nie zrobi”.

Poczta „TS”

Tekst red. Mariana Strusia wywołał spore poruszenie w sanockim środowisku sportowym, zwłaszcza wśród ludzi zaangażowanych w plebiscyt. Otrzymaliśmy cztery listy w tej sprawie – wszystkie publikujemy poniżej. Nadal oczekujemy na opinie czytelników, oczywiście także tych, którzy zgadzają się z sugestiami dziennikarza *nowin* oraz na ewentualne propozycje zmiany plebiscytowej formuły.

Myślę, że gdyby pan redaktor Struś częściej był na solińskich regatach, to wiedziałby, że żeglarzy z rodzinami jest tyle, co średnio kibiców na meczu. A znacznie więcej, jeżeli dodamy ludzi pływających turystycznie. Żeglarzy zrzeszonych tylko w Krośnieńskim Okręgowym Związku Żeglarskim jest ponad 3 tysiące, a najlepszym przykładem ich solidarności była odbudowa spalonego ośrodka żeglarskiego w Polańczyku. Potrafiliśmy się wówczas zmobilizować, podobnie jak i przy plebiscycie – padło hasło by wysłać kupony, co zresztą powinien robić każdy klub, którego reprezentanci są w gronie kandydatów. Czy coś stoi na przeszkodzie, by Sanocki Klub Hokejowy zaangażował się w plebiscyt? Jako żeglarze staraliśmy się pokazać, że wybierany może być nie tylko „jedynie słuszny sport” i jego przedstawiciele. Tematem plebiscytu było wyłonienie najpopularniejszego sportowca minionego roku i skoro wygrała nasza Edytka Pietryka, to widocznie takie było życzenie czytelników.

Pan redaktor dobrze pamięta dawne czasy i chyba dlatego tytuł „z jajami” bardziej utkwił mu w pamięci...

W czasie trwania plebiscytu widziałem zainteresowanie kolegów Edyty jeszcze z czasów licealnych – z pełną sympatią wypowiadali się o plebiscycie i szansach koleżanki.

Komandor Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego
kapitan Janusz Jagoda

Jestem zbulwersowany zamieszczonym w „nowinach” felietonem red. Mariana Strusia, który zwraca uwagę, że w „Złotej dziesiątce” nie znajdują miejsca przedstawiciele najbardziej popularnych w naszym mieście dyscyplin, takich jak hokej czy piłka nożna, a kwalifikują się przedstawiciele tych mniej popularnych. To, że przedstawiciele bardziej popularnych dyscyplin nie kwalifikują się do dziesiątki, jest ich sprawą, efektem braku zaangażowania w plebiscytową zabawę. Można odnieść wrażenie, że pan redaktor nie chce, aby inne sanockie dyscypliny sportu były zauważalne.

Skoro pan Struś podejmuje się komentować klasę sportową mojej córki, to w pierwszej kolejności powinien dowiedzieć się coś więcej o jej osiągnięciach. Od kilku lat jest najlepsza w kraju wśród rówieśniczek, zdecydowanie wyprzedzając zawodniczkę Juwenii Białystok. Jako młodziczka zajmuje 3. miejsce w rozgrywanym bez podziału na kategorie wiekowe Pucharze Polski i legitymuje się 7. w historii krajowego short-tracku wynikiem na dystansie 500 metrów. W tym ujęciu przed nią plasują się jedynie 3 zawodniczki Juwenii, o kilka lat starsze.

Jeżeli będziemy promować tylko reprezentantów najpopularniejszych w Sanoku dyscyplin sportu, czyli hokeistów i piłkarzy, to znacznie zwiększy się procent młodzieży, która kończy „pod Arkadami”.

Na zakończenie chcę podziękować panu redaktorowi za życzenia, które zresztą już się spełniły. Dodam, że Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku od 3 lat zabiega o to, by moja córka Basia tam uczyła się i trenowała.

Piotr Kobylakiewicz

Chciałbym przedstawić krótką ripostę w odpowiedzi na tekst „Plebiscyt z jajami” autorstwa redaktora „nowin”, Mariana Strusia.

- Znamienity dziennikarz już w pierwszych słowach użył znamienitych słów: „gdyby ktoś dał mi do wypełnienia tysiąc kuponów (...).” Nam – kibicom, sympatykom, przyjaciółom i rodzinie – nikt nic nie dawał. Cała zabawa polegała na tym, że za kupony trzeba zapłacić, kupując „TS”, następnie wypełnić i wysłać. Czyli wymagało to odrobiny wysiłku i zaangażowania. A ile serca w plebiscyt włożył pan Struś i dzielni, liczni sympatycy tak znamienitych dyscyplin, jak piłka nożna, czy hokej? Gdzie się podziały kluby kibica, te 3,5-tysięczne tłumy widzów? Może zamiast kupić choćby jeden numer „Tygodnika”, lepiej było wydać 2,50 zł na butelkę piwa? I spokojnie podopieczym ułubieńców, czekając aż ktoś da tysiąc kuponów, lub zagłosuje, bo im się należy niejako „z urzędu”?
- To nie był plebiscyt na „najlepszych”, „największych”, czy „najznamienitszych”. Tylko na „najpopularniejszych”. O popularności decyduje nie tylko wynik czy opinia lub miernianie przeciętnego dziennikarza prowincjonalnej gazety. O popularności danego sportowca czy danej dyscypliny, świadczy konsolidacja całego środowiska, kolegów w szkole i pracy, w drużynie, na osiedlu czy w rodzinie. Bez ich pomocy, wsparcia finansowego, zaangażowania i serca nie byłoby takich zwycięzców.
- Piłkarze, hokeiści i kolarze uprawiają daną dyscyplinę nie tylko „w imię czegoś”, ale również „za coś”. Jak łatwo zauważyć większość laureatów tegorocznego plebiscytu, to dzieciaki „bez osiągnięć” (?), lub samotnicy bez zaplecza klubowego, wynagrodzenia, nagród i premii – za rundę, wygrany mecz, bramkę, itp. Więc może zanim uderzy się na oślep i wykpi, należy zauważyć, że dla tych ludzi ten „plebiscyt z jajami”, to jedyna nagroda za ciężką pracę, godzenie obowiązków z przyjemnościami, za które im nikt nie płaci, a za którymi wbrew opinii pana redaktora stoją spore osiągnięcia sportowe.

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Jestem mieszkańcem Zagórza i od kilku lat stałym czytelnikiem „TS”. Piszę do Was w związku z publikacją autorstwa Mariana Strusia, który w swym felietonie pt. „Plebiscyt z jajami” („Nowiny” 30.03.05) naigrywa się z wyników, jak i samej idei organizowanego przez redakcję „TS” plebiscytu „Złota Dziesiątka Sportowców Sanoka”. Moim zdaniem ironiczne i pseudozabawne pojątki redaktora Strusia, godząc w prestiż redakcji „TS” i zwycięzców plebiscytu, najbardziej obrażają jednak czytelników „TS”. A dokładnie rzecz ujmując tych czytelników, którzy „mieli czelność” głosować na sanockich sportowców w kolejności innej niż sugerowana przez dziennikarza „Nowin”. Ta życzeniowo-protekcjonalna maniera w postrzeganiu lokalnej rzeczywistości sportowej nie jest u Mariana Strusia niczym nowym. Z racji miejsca zamieszkania, mnie najbardziej bawią jej zagórskie manifestacje. Tak oto bowiem, kilka miesięcy temu Marian Struś w tytule (lub podtytule) jednego z licznych artykułów poświęconych zagórskim skoczniom narciarskim grzmiał: „Położyli igelit!!!”, aby zaledwie kilka linijek niżej „precyzować”, że igelit pojawi się w Zagórzu w przypadku gdy...prezydent Kwaśniewski przychylił się do prośby burmistrza Zająca i... sypnie groszem na ten cel. W artykule z 22 września 2004 r. redaktor Struś w podtytule zapowiada: – *Zabrmi to trochę nieprawdopodobnie, ale za niespełna miesiąc w ośrodku „Zakucie” w Zagórzu odbędą się pierwsze zawody w skokach narciarskich na igielicie.* Niestety, igelitu na „Zakuciu” jak nie było tak nie ma. No i Adam Małysz na przekór entuzjastycznym anonsom redaktora „Nowin” jakoś wciąż do Zagórza dotrzeć nie może. Na zakończenie, parafrazując słowa autora „Plebiscytu z jajami” pozwolę sobie złożyć... gratulacje i życzenia.

A zatem Panu Strusiowi gratuluję „jajcarstwa” i życzę aby jego dziennikarstwo choć trochę przypominało dokonania mojego mistrza, którym jest ostatnio Bronisław Wildstein. Burmistrzowi Zagórza życzę, aby zrealizował swe obietnice, i zrobił z „Zakucia” coś lepszego niż Ramsau. Natomiast szacownym „Nowinom” życzę, aby Wasz „Laur” broń Boże nie okazał się takim „knotem”, jakim w oczach Mariana Strusia była „Złota Dziesiątka Sportowców Sanoka”.

Z poważaniem:
Zdzisław Małyszkanyc

Zarządzenie nr 14/2005

Starosty Sanockiego z dnia 5 kwietnia 2005 r.

dla uczczenia pamięci Wielkiego Rodaka Jana Pawła II

Na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r.

o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2001 r. nr 142, poz. 1592 z późn. zm.)

Zarządzam co następuje:

§ 1

Udzielam pracownikom Starostwa Powiatowego w Sanoku dnia wolnego od pracy 8 kwietnia 2005 r.

§ 2

Zalecam udzielenie dnia wolnego od pracy we wszystkich jednostkach organizacyjnych Powiatu Sanockiego.

§ 3

Zarządzenie podlega podaniu do wiadomości pracowników w sposób zwyczajowo przyjęty w Starostwie Powiatowym i do wiadomości mieszkańców powiatu sanockiego poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej.

§ 4

Wykonanie zarządzenia zlecam naczelnikowi Wydziału Organizacyjnego.

§ 5

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Starosta Sanocki
Bogdan Struś

Bartosz Błażewicz



O. Stanisław Glista
Ta wielka solidarność i poczucie wspólnoty po śmierci Ojca Świętego pokazują ogromne pokłady życia duchowego, jakie nosimy w sobie, a które tak trudno ujawnić na co dzień. Wierzę, że jego śmierć uzmysłowi nam, kim jesteśmy, co mówić i jak wiele musimy zmienić w naszym życiu. Myślę, że jak nigdy dotąd jest On z nami i prowadzi swoje dzieło ewangelizacyjne. Dla mnie ten pontyfikat to całe moje życie zakonne i kapłańskie. Jego nauczanie było dla mnie drogowskazem i punktem odniesienia. Dlatego tak trudno pogodzić się z Jego odejściem. Bardzo ciekawym i pozytywnym zjawiskiem jest postawa ludzi młodych, którzy poprzez swoją modlitwę, pragnienie spotkania się i jedności, dają wyraz szacunku i podziwu dla takiego autorytetu, jakim był Jan Paweł II. Są Mu wdzięczni za Jego ojcostwo i za to, że ich kochał.



Teresa Radwańska
Ta śmierć uświadomiła sens życia, cierpienia i umierania, również naszego. W świecie, który czasem tak trudno zrozumieć, Ojciec Święty wskazywał na stałe, niezmiennie wartości: miłość, prawdę, dobro. Zawsze nawoływał do poszanowania ludzkiego życia. Docierał do wszystkich, niezależnie od narodowości, wieku, wyznania. Człowiek od zarania dziejów był zawsze taki sam – szukał szczęścia i miłości. I papież wskazywał, gdzie można je znaleźć.



Marcin Pałdno
Jestem poszukiwaczem skamieniałości i zagorzałym ewolucjonistą. Ojciec Święty był humanistą i naukowcem. Z tego, co wiem, akceptował teorię ewolucji, która nie stoi w sprzeczności z wiarą w Boga-Stwórcę. Interesował Go świat. Przez to był mi bliski.



Leszek Puchała
Ojciec Święty zostanie świadkiem żywej wiary, której mnie samego tak bardzo nie dostaje. Przez cały swój pontyfikat powtarzał: Nie lekajcie się! A w godzinie śmierci dał dowód tego, jak bardzo sam zaufał Bogu. Żyjąc w blasku reflektorów, oklaskiwany przez miliony, niczego nie robił na pokaz. Najważniejszy był dla Niego człowiek, konkretna osoba. Ciągle przy tym wskazywał na Chrystusa, jako źródło wszelkiego dobra, miłości i wolności. Chciałbym sam żyć na co dzień tą świadomością.

Wiadomość o śmierci Ojca Świętego dotarła do mnie w autokarze, podczas drogi powrotnej z pielgrzymki do Częstochowy, gdzie byliśmy cały czas przy Nim sercem i myślą. Ks. arcybiskup Stanisław Nowak starał się nas podtrzymać na duchu, ale kiedy ponownie go słuchałem, już w telewizji, jego głos przekazujący wiadomość o śmierci Jana Pawła II załamano się i załkał.



Irena Kurek
Polska znalazła w Nim swój autorytet, ojca, opiekuna. Przy Nim czuliśmy się bezpiecznie. Jakże kochała Go młodzież! Teraz nas osierocił. Trudno wypowiedzieć ten ból. Właśnie wracam z kościoła. My, zwykli ludzie możemy robić teraz tylko jedno – modlić się i stracić się być lepszymi. Tak, jak On nas przez całe życie nauczał.



Ewelina Izdebska
Czujemy żal, smutek, melancholię. Był kimś wyjątkowym. Wniósł pokój i dużo miłości. Potrafił mówić do młodzieży. Świat się zmienił bez Niego.

Z ogromnym żalem przeżywamy śmierć Papieża Jana Pawła II.
Dawał nam siłę i nadzieję.
Oddajemy hołd pamięci Ojcu Świętemu
– Honorowemu Obywatelowi Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka
Przewodniczącą Rady Miasta Jan Pawlik
Burmistrz Miasta Wojciech Bleharczyk

Mimo pustki...

Te ostatnie osiem dni na zawsze pozostanie w pamięci mieszkańców grodu, wpiszą się one także na stałe w najnowsze dzieje miasta. I to za sprawą Jana Pawła II, papieża, na którego kolejną pielgrzymkę do ojczyzny tak wszyscy czekali. Być może również sam Ojciec Święty, który – powiedział o tym abp Józef Michalik podczas wtorkowej (5 bm.) mszy świętej odprawionej na placu Piłsudskiego w Warszawie w intencji największego z rodu Polaków – miał jeszcze do odwiedzenia dwa miejsca. I to w Bieszczadach. Góry te po raz pierwszy zobaczył w 1953 roku.

Przeżyliśmy dramaturgię trzech pierwszych z tych ośmiu dni, a więc miniony piątek (1 bm.), kiedy z komunikatów podanych przez media dowiedzieliśmy się o pogarszającym się stanie zdrowia Jego Świątobliwości, w sobotę (2 bm.) – najpierw w nadziei te kilka godzin, gdy wydawało się, że stan zdrowia papieża znacznie się poprawił – i wreszcie w późny wieczór, kiedy po informacji, że Jan Paweł II nie żyje, cały świat na długą chwilę pogrążył się w ciszy, a następnie we

wszystkich świątyniach globu rozdzwoniły się dzwony, oznajmiające śmierć tego najlepszego z ludzi. I wreszcie w niedzielę, w Święto Miłosierdzia Bożego, ustanowione przez naszego papieża, gdy rozum podpowiadał nam, że to, co wydarzyło się w prywatnych apartamentach papieża poprzedniego dnia o godz. 21.37, jest faktem, ale serce w żaden sposób nie chciało dopuścić myśli, iż nie ma już między nami następcy świętego Piotra.

Dokończenie na str. 7



Najpiękniejsze spotkanie z Ojcem Świętym przeżyli dzieci parafii franciszkańskiej – ministranci i śpiewacy z „Franciszkańskich Dzwoneczków”. Było to 8 września 2003 r. w Castel Gandolfo. Papież był wówczas bardzo chory i ojciec Hejmo, opiekun polskich pielgrzymek, nie dawał wielkich nadziei na spotkanie. A jednak. Mali sanoczanie nie tylko zaśpiewali Janowi Pawłowi II, ale również zostali zaproszeni za barierki, przed podium. – Dzieci dosłownie rzuciły się ku Ojcu Świętemu. Radość była szalona. Niektóre płakały. Zaśpiewaliśmy „Barkę”. Potem udzielił nam błogosławieństwa. Widać było, że papież jest naprawdę wzruszony. Na zakończenie, odchodząc z sali, pomachał nam laską – wspomina o. Piotr Szczepański, opiekun „Dzwoneczków...”

Cerkiew też się modli

Rozmowa z księdzem Janem Antonowiczem, proboszczem prawosławnej parafii pw. Świętej Trójcy w Sanoku

– Kim dla księdza był Ojciec Święty?
Był to papież przepojony duchem ekumenizmu, otwarty na dialog z różnymi wyznaniem, pełen poszanowania. Cenił Go jako człowieka wielkiego autorytetu moralnego.

– Czy prawdą jest, co podawały media, że w Kościele prawosławnym obowiązują zakazy modlitwy za katolików?
Powinnością nas, chrześcijan, jest modlitwa za zmarłych. Również my, prawosławni, przeżywamy fakt odejścia Jego Świątobliwości Jana Pawła II i wznosimy modły za spójność Jego duszy w tym miejscu, gdzie nie ma chorób, smutku, naszych codziennych trosk, a jest życie wieczne. W piątek modliliśmy się w sanockiej cerkwi za Jego zdrowie, a w niedzielę za spójność duszy.

– Papież bardzo bolał nad brakiem porozumienia z cerkwią prawosławną. Nigdy nie spełniło się Jego ogromne pragnienie odwiedzenia Rosji. Był to chyba jedyny kraj, który tak zdecydowanie zamknął przed Nim drzwi.
Prawosławie nie jest jednolite jak Kościół rzymskokatolicki. Na świecie jest szereg samodzielnymi (autokefalicznymi) pod względem administracyjnym Kościołami prawosławnymi. Kościół na danym terytorium nie może wtrącać się w sprawy administracyjne innego.



Trudno komentować decyzje patriarchy moskiewskiego. Nie wszyscy zamknęli przed Nim drzwi. Papież odwiedził przecież Rumunię, Bułgarię, Grecję i Grecję.

Po śmierci Jana Pawła II w miary współczucia i kondolencje w imieniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego złożył abp Sawa, prawosławny metropolita warszawski i całej Polski. Specjalny list napisał także ks. Jan Antonowicz, przekazując go sześciu sanockim proboszczom wyznania rzymskokatolickiego. Ks. Antonowicz napisał m.in. „Jednocząc się w modlitwie z hierarchią, duchowieństwem i wiernymi Kościoła katolickiego, również my, wierni parafii prawosławnej w Sanoku, wznosimy swe modlitwy o spójność Jego Duszy”.

PORUSZYŁ NIEBO...

Czuwaliśmy

W piątek i sobotę Sanok trwał przy umierającym Ojcu Świętym. Wiele osób uczestniczyło w wieczornych mszach świętych. Ludzie modlili się razem i indywidualnie, odmawiając różaniec i koronkę. Niektóre świątynie były otwarte jeszcze po Apelu Jasnogórskim. – W sobotę, podczas czuwania przed świętem Miłosierdzia Bożego, był to prawdziwy szturm modlitewny do nieba – mówi ojciec gwardian. Po godzinie 22.00 rozdzwoniły się dzwony, obwieszczać śmierć Jana Pawła II. Tam, gdzie kościoły były jeszcze otwarte, proboszczowie wyszli do ludzi, aby przekazać informacje. Do nieba popłynęła kolejna fala modlitwy. Tym razem już za spójność duszy zmarłego Ojca Świętego.



O. WITOLD POBIEZINSKI

Życie zmienia się, ale nie kończy

Rozmowa z ks. dr. Andrzejem Skibą

– Dla nas, zwykłych zjadaczy chleba, prawda o świętych obcowaniu jest trudna, choć Kościół naucza o niej od wieków. „Albowiem życie twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale nie kończy” modlą się czasem kapłani podczas prefacji. Problemów ze zrozumieniem tej prawdy nie mieli tylko święci. Umierający Dominik pocieszał swoich współbraci: „Nie płaczcie, będziecie mieli ze mnie większy pożytek i będę wam skuteczniej pomagał niż za życia”. Mała święta Teresa obiecywała z nieba „deszcz róż”. Dopiero odejście papieża sprawiło, że wszyscy – nawet niewierzący – chcą wierzyć, że mimo śmierci rzeczywiście pozostał On z nami i wciąż będzie nas wspierał.

Kościół to wspólnota wszystkich wiernych chrześcijan – tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze się oczyszczają, oraz tych, którzy już cieszą się oglądaniem Boga twarzą w twarz. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że między nami a zmarłymi nie ustaje łączność i wymiana darów duchowych, przez co możemy wzajemnie się wspierać. Mamy nadzieję, że Ojciec Święty zażywa chwały nieba, gdyż całe jego życie było świadectwem wiary, przywiązania do Chrystusa i Kościoła. Jeżeli już teraz uznajemy Go za świętego, czyli mieszkańca nieba, tym bardziej możemy liczyć, że wstawia się za nami u Ojca i będzie wypraszał potrzebne łaski.

– 13 maja 1981 r. życie Ojca Świętego związało się z orędziem fatimskim. Łączyła go niezwykła więź duchowa ze zmarłą w lutym siostrą Łucją, największą prorokinią czasów współczesnych. Wielu wiernych było przekonanych, że Jan Paweł II będzie tym papieżem, któremu uda się zrealizować prośby Matki Bożej z Fatimy, mające zapewnić „tryumf jej Niepokalanego Serca” i ratunek dla zagrożonej w szaleństwo i ludzkość. Potężną bronią przeciw Księżu Ciemności miało być wprowadzenie w całym Kościele nabożeństwa pierwszych sobót. Nie udało się to jednak za życia Łucji i papieża...

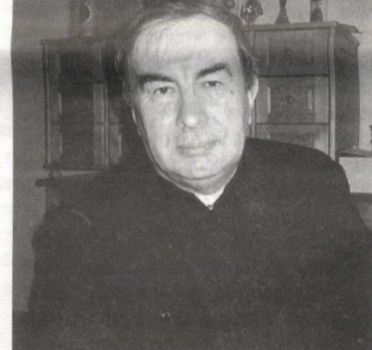
Matka Boża, objawiając się w 1925 r. siostrze Łucji, domagała się wprowadzenia tego nabożeństwa jako wynagrodzenia Bogu i Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy bluźnierstwa, obelgi, obojętności i niewdzięczności. Domagała się, aby przez pięć pierwszych sobót miesiąca wierni odprawili spowiedź, przyjęli komunię świętą, odmówili jeden różaniec i przez 15 minut rozważali tajemnice różańcowe. Choć nabożeństwo to jeszcze w pełni się nie rozwinęło, znana jest choćby modlitwa Anioła z Fatimy: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy...” oraz różaniec wynagradzający. Ten rodzaj nabożeństwa upowszechnił się szczególnie w sankturiach fatimskich, m.in. w naszych Krzeptówkach w Zakopanem.

Nabożeństwo pierwszych sobót to ostatnie niespełnione żądanie Matki Bożej. Wcześniej udało się poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu, czego w ważny sposób dokonali papież i biskupi w 1984 r. W tej sprawie Jan Paweł II był jakby bezradny. Musimy jednak pamiętać, że pasterzował wiernym całego świata, a nie wszędzie kult Maryi przyjmowany jest bez zastrzeżeń, jak u nas. Do dziś zaledwie trzy kraje świata oficjalnie zaakceptowały to nabożeństwo, a wśród nich – od 1946 r. – Polska. Mam nadzieję, że śmierć Jana Pawła II w pierwszą sobotę miesiąca przełamie te opory. Przypomina

się tu sytuacja z wprowadzeniem święta Bożego Miłosierdzia. Sprawa dojrzała przecież przez kilkadziesiąt lat.

– Już dziś wiele osób modli się za papieża tylko do papieża. Czy nie jest potrzebne jakieś oficjalne przyzwolenie Kościoła?

Nie. Zanim zmarł w 1948 r. ks. Jan Balcicki został ogłoszony świętym, wierni gromadzili się przy jego grobie w Przemyślu, modląc się, paląc znicze i wkładając za płytę karteczki z prośbami. Trudno uprzedzić orzeczenia Stolicy Apostolskiej, jestem jednak głęboko przekonany, że Jan Paweł II zostanie ogłoszony świętym. Był to Boży człowiek, całkowicie zanurzony w tym, co nadprzyrodzone. Święty a zarazem bardzo ludzki. Nie była to świętość mnicha – pustelnika, ale człowieka żyjącego w tym świecie i rozwiązującego jego problemy przy pomocy Bożego światła czerpanego z żarliwej modlitwy i z Eucharystii, która – szczególnie w ostatnich latach – była prawdziwym przeżywaniem męki Pana Jezusa. Śmierć ma to do siebie, że rodzi jakiś zdrowy dystans, ukazując człowieka w prawdzie, bez upiększeń.



Teraz ta świętość Jana Pawła II staje się jeszcze bardziej wyrazista. Była ona stale dźwiganie krzyża, aż po agonie, a jednocześnie głębokim przeżyciem paschalnym – wiarą w zmartwychwstanie, która wszystko opromienia i budzi radość. Jeżeli już teraz ktoś uważa papieża za świętego, może się do niego modlić.

– Czasem weryfikacja kandydata na ołtarze trwa kilkadziesiąt i więcej lat. Królowa Jadwiga została ogłoszona świętą kilka wieków po swojej śmierci. Czy w przypadku Karola Wojtyły można liczyć na przyspieszony proces beatyfikacyjny?

Jeśli chodzi o papieża, człowieka wyjątkowego, świętego „na dziś”, proces z pewnością może być przyspieszony, a wszystko będzie zależało od następcy Jana Pawła II. Rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego leży w gestii episkopatu, który po dogłębnym rozważeniu kandydata na ołtarze nadaje mu tytuł sługi bożego. Wówczas rusza proces przesłuchiwanie świadków i spisywanie protokołów. Pytania dotyczące życia kandydata na ołtarze, a szczególnie tego, czy praktykował w sposób heroiczny cnoty teologiczne – wiarę, nadzieję i miłość – oraz cnoty moralne, takie jak sprawiedliwość czy posłuszeństwo Bogu. Badana jest również relacja do ludzi i sposób traktowania obowiązków wynikających z powołania. Na kandydata patrzy się przez szkło powiększające. Później dokumenty wysyłane są do Rzymu, do Kongregacji Świętych, gdzie następuje dalsza weryfikacja.

– Czy konieczny jest cud, aby kogoś uznać za błogosławionego lub świętego?

Tak, poza przypadkiem, gdy ktoś poniósł śmierć męczeńską.

Rozmawiała Jolana Ziobro

...I ZIEMIĘ

Dokończenie ze str. 6

Tę dramaturgię tamtych najbardziej bolesnych dla nas godzin zawarł ks. dr Andrzej Skiba, proboszcz miejscowej fary, w kazaniach wygłoszonych podczas mszy świętych, odprawionych w intencji papieża-rodaka. Korzystając z uprzejmości księdza proboszcza, poniżej zamieszczamy fragmenty jego kazań.

Szczególne są te dni powolnego schodzenia Jana Pawła II z tego świata – mówił ks. Andrzej Skiba podczas sobot-

Od wczorajszej nocy wiele zmieniało się w naszej Ojczyźnie, a nawet w naszym Kościele – od tego stwierdzenia rozpoczął sanocki proboszcz kazanie wygłoszone podczas wieczornej niedzielnej (3 bm.) mszy świętej za spokój duszy Jana Pawła II. – Towarzyszy nam wewnętrzna nostalgia z powodu odejścia Ojca Świętego. Odszedł od nas po nagrodę do Pana.

Śmierć jest rozstaniem z najbliższymi, z tymi, których znaliśmy, których kochał, z którymi spotykaliśmy się niekiedy

...został promyk nadziei



W 1997 r. Jan Paweł II odwiedził również Krosno. Moment powitania Ojca Świętego na ławkach między Krosnem a Targowiskami.

niej mszy świętej, gdy papież znajdował się w bardzo ciężkim stanie. – Jest to czas paschalny, czas oktawy wielkanocnej, kiedy to bardzo wydatnie akcentuje się prawdę o życiu wiecznym, a zmartwychwstaniu, bo Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy. Jan Paweł II powoli dochodzi do Tego, który Jest, któremu tak wiernie przez całe swoje życie służył, odchodzi radośnie, a jest to radość paschalna. On dokonał dzieła swojego życia, dokonał w sposób wyjątkowy, przejrzysty, pracowity, jak apostoł Jezusa Chrystusa.

Dla nikogo nie był obojętny, on, następca rybaka z Galilei, świętego Piotra, któremu Pan Jezus włożył na barki ciężar tak wielkiej odpowiedzialności, aby utwierdzał wiarę w duszach i umy-

codziennie. Śmierć, to rozłąka z ludźmi, a spotkanie z Bogiem, pełnym miłości miłosiernej, z Bożą sprawiedliwością.

W życiu Jana Pawła II takich rozstań było wiele. Pierwsze Jego wielkie rozstanie z krajem ojczystym po Jego wyborze na papieża. *Góralu, czy ci nie żal?* – pytał wówczas Ojca Świętego ks. Stefan kardynał Wyszyński.

Trudno było rozstać się Ojcu Świętemu z umiłowaną ojczyzną, jak stałe o niej mówił. Jak bardzo bolał, kiedy w Polsce został wprowadzony stan wojenny. Pamiętamy z tego czasu modlitwy w intencji ojczyzny zanoszone do Pani Jasnogórskiej. To piękny gest. Przebywał daleko, nad Tybrem, ale w sercu nosił Polskę, jej problemy.



Moment wejścia Ojca Świętego na podest ołtarza polowego w czerwcu 1997 r.

ślach wiernych. Jan Paweł II był hojnym siewcą Bożego słowa. Nie szczędził sił i zdrowia. Pamiętamy jego dźwięczny, metaliczny głos, słowa wypowiedane piękną, poprawną polszczyzną, tak oczekiwane wstawki, żarty, pogwarki, a czasem mocne słowa, aby mogły trafić do każdego. Nadszedł czas choroby, cierpienia, słabości. Nie ustawał w pracy. Ewangelizował. Niestrudzony apostoł. Za ten trud posługiwania całemu ludowi Bożemu, a nawet mieszkańcom całego globu, zasłużył sobie na miano Jan Paweł II Wielki. *(Gdy słowa te wypowiadał proboszcz sanockiej fary, papież jeszcze żył. Ksiądz, zapewne jako jeden z pierwszych – pomijamy wcześniejsze wypowiedzi o charakterze publicystycznym – oficjalnie nazwał papieża WIELKIM. Ten przydomek „wielki” usłyszeliśmy z ust jednego z hierarchów Watykanu, ale już w momencie, gdy informował on o odejściu Jana Pawła II do domu Ojca – przyp. red.).*

Tych rozstań z ojczyzną było wiele, bo dziewięć tych oficjalnych, a ile to takich prywatnych, kiedy to nawiedzaliśmy papieża w Rzymie, biorąc udział w audiencjach generalnych. Co z nich dla nas zostało? Świadomość, że pewno już nigdy więcej nie będziemy mogli być tak blisko z Ojcem Świętym. Lecz On stał się obecny w dziejach naszego narodu, w naszej świadomości przez wspaniałe katechezy, nauki, homilie, które do nas kierował. Odszedł z ojczyzny ziemskiej do niebieskiej. To była Jego pascha – przejście.

(...) Głosił i realizował wizję braterstwa między ludźmi, nie sieroctwo, nie pogardę i strach, nie zniewolenie i poniżenie człowieka, ale miłość. Był to ruch ku ludziom, przyciąganie do serca, pochylanie się nad małymi i biednymi, nad chorymi i samotnymi. Do Niego zawsze był wyciągnięty las rąk, jak do ojca, który ma coś dla swoich dzieci. Czyż nie pamiętamy z przekazów telewizyjnych blasku oczu roziskrzonych i wpatrujących się

Łącząc się w bólu
ze wszystkimi mieszkańcami Ziemi Sanockiej
żegnamy
Ojca Świętego Jana Pawła II
Wielkiego Rodaka
i Apostoła Naszych Czasów

Rada i Zarząd
Powiatu Sanockiego

w Niego? On niósł bliskość Boga, który jest miłością.

Ojciec Święty był człowiekiem komunikatywnym, otwartym, choć onieśmielającym. Nieraz ci, którzy się z Nim spotykali, nie potrafili powiedzieć, o czym rozmawiali. Ale każdy z nich odchodził uradowany, jaśniejący, podniesiony na duchu, choćby na co dzień miał wiele problemów i zasmuconą twarz. On przynosił radość, która promieniowała od Niego. To było owo promieniowanie ojcostwa. U Niego nie było demagogii, sztuczek przypodobania się. On był człowiekiem autentycznym, bez schlebienia komukolwiek.

(...) Dziś dla nas wielki sens ma chwila zadumy. Różne fale nas unoszą, ale czy we właściwym kierunku? Czy mamy na tyle siły, aby popłynąć pod prąd? Nad tą śmiercią, nad dokonaniem Jana Pawła II, zatrzymaj się i pomyśl, dokąd płynie potok twojego życia?

który wraz z pieczęcią natychmiast został zgnieciony, aby żaden dokument już nie został opieczętowany, aby nikt nie sfalszował żadnego dokumentu, twój pracowity pontyfikat dobiegł końca. Amerykański arcybiskup James Harvey w Pałacu Apostolskim wszystkim ogłosił, że odszedł do Pana. Przejmująca jest ta ceremonia stwierdzenia śmierci. Kardynał kamerling, Eduardo Somalo Martinez, w szatach fioletowych, w otoczeniu szwajcarskich gwardzistów, w obecności mistrza ceremonii i prałatów z najbliższego otoczenia, zdejmując nakrycie z twarzy Zmarłego trzykrotnie wzywa Go po imieniu. Nic nie odpowiedział Janie Pawle Wielki... Więc kardynał niczym wyrocznia stwierdził: Vere Papa mortuus est - Papież umarł prawdziwie... Notariuszowi apostolskiemu pozostał do spisania akt zgonu,



Przejazd papieża między szpalerami pielgrzymów, którzy na mszę świętą zgromadzili się na krośnieńskim lotnisku.

Odszedł Janie Pawle Wielki. Świat pogryzł się w smutku, ale Ty czuwasz z nieba nad wszystkimi. Odszedł z tej ziemi, padł płacz, do lepszego świata; odszedł od umiłowanego przez Ciebie ludu Bożego; odszedł, bo Pan, Twój Mistrz, Cię powołał; odszedł, aby stanąć w szeregu z apostołami, a wśród nich, z pierwszym apostołem, Rybakim z Galilei, ze św. Piotrem; odszedł, aby spotkać się z tymi, których beatyfikowałeś, kanonizowałeś, aby przyglądać się im z bliska, bo sam mówiłeś,

że chcąc się z kimś spotkać, to trzeba się napatrzeć sobie; odszedł, aby spotkać się z Maryją, której powierzyłeś całą Swoją pasterską posługę i z którą stałeś pod krzyżem Chrystusa i niosąc krzyż Swojego życia. Odszedł...

W chwili Twojej śmierci, po jej stwierdzeniu, kardynał kamerling Świętego Kościoła Powszechnego Eduardo Martinez Somalo, zdjął z Twojego palca pierścień Rybaka, który nosiłeś od początku pontyfikatu, zdjął symbol papieskiej władzy, czy bardziej papieskiej posługi,

Kolumny poświęcone Janowi Pawłowi II przygotowali: (Jz) i (cz). Zdjęcie zamieszczone na pierwszej stronie zostało zrobione papieżowi podczas jego pobytu w Krośnie.

a z bazyliki Piotrowej odezwały się dzwony, którym zawtórowały wszystkie dzwony świata, i nasze parafialne, te sanockie... zamknięta została Spiszowa Brama, którą tyle razy przejeżdżałeś... A wczoraj przenieśli Twoje schorowane ciało do Twojej bazyliki, do świętego Piotra, w pobliżu jego grobu, zostaliście połączeni pocałunkiem siostry śmierci... tak było w te dni.

(Fragment kazania wygłoszonego podczas wtorkowej, 5 bm., mszy świętej).



We mszy świętej celebrowanej przez papieża Polaka na krośnieńskim lotnisku uczestniczyło ponad 400 tysięcy wiernych.

Agnieszka Żaczek
Mam ogromny szacunek dla papieża. Jestem dumna, że był naszym rodakiem. Na pewno nigdy już nie będzie takiego człowieka w Polsce. Był zawsze z nami, młodzieżą.



Piotr Jungiewicz
Ten papież towarzyszył mi w całym dorosłym życiu. Kiedy go wybrano, miałem trzynaście lat i przestawałem być właśnie dzieckiem. W czasie Jego pontyfikatu skończyłem szkołę i studia, poznałem i poślubiłem moją żonę, założyliśmy rodzinę, zdobyliśmy pracę, dom i utrzymanie, przyjęliśmy i staraliśmy się wychowywać naszych synów i córki. Nigdy nie żalowaliśmy tego, że chcemy jak najlepiej realizować Jego nauczanie, które jest w gruncie rzeczy nauczaniem Jezusa. Jeżeli istnieje pokolenie Jana Pawła Drugiego, to z całą pewnością do niego należę. Skoro był moim przewodnikiem i szedłem za Nim tak wiele lat, to trzeba iść za Nim dalej. Do domu Ojca. Szkoła się skończyła, nauczyciel odszedł – świat potrzebuje teraz świadectwa uczniów. *„Jeżeli będziecie trwać w nauce Mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”* (fragment nadesłanego do redakcji e-maila).



Bogumiła Wosachło
Zawsze bałam się śmierci. Była dla mnie czymś przerażającym, strasznym, niewyobrażalnym. Nie wiedziałam, że można tak umierać i tak spokojnie czekać na odejście kogoś bliskiego. Śmierć Ojca Świętego była piękna – pogodna, spokojna, pełna ufności. Taką mógł mieć tylko On. Cały świat był z Nim w tym momencie. Wszyscy trzymaliśmy Go za rękę, nie tylko ksiądz Dziwisz. Teraz inaczej patrzę na śmierć. Bardzo godnie zachowywały się również media. Jestem pełna uznania. Nawet po ufały tytuł „Ciao Karol” nie razii. Świadczy o wielkiej miłości do Jana Pawła II.



Piotr Kijowski
W naszym domu porządek niedzielni związany był z Ojcem Świętym i modlitwą na Anioł Pański, w której uczestniczyliśmy za pośrednictwem telewizji. Niestety, od jakiegoś czasu to się zmieniło, co zauważyły również nasze dzieci. Teraz już nigdy nie odmówimy „Anioł Pański” z papieżem. W niedzielę po jego śmierci wybraliśmy się pod krzyż na Tarnicy. Chcieliśmy jakoś pożegnać naszego Ojca. Czytając kiedyś „Tryptyk rzymski”, uświadomiłem sobie, że Karol Wojtyła startował dokładnie z tego samego pułapu, co my – nie posiadał żadnej „tajemnej wiedzy”, niedostępnej innym. A jednak z daru wiary zrobił niezwykły „użytek”. Pamiętam też inny moment – prośbę o wybaczenie win Kościoła z okazji jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa: stary, święty człowiek stojący pod krzyżem i proszący o wybaczenie...



Jerzy Kotodziej
Nikt chyba nie wstydzi się też. Dzięki papieżowi próbowałem i próbuję stawać się lepszym człowiekiem. Wiem co to lek i znam wartość życia, bo byłem już prawie po drugiej stronie – podczas dziesięciogodzinnej operacji moje serce „wyłączono” na sześć godzin. Mam wszczępione trzy by-pasy. Ale Bóg darował mi życie.



OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 36,5 m², 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Topolowej, tel. (0505) 04-41-12.
- ★ Mieszkanie 30 m², po remoncie (IV piętro), przy ul. Traugutta, tel. (0506) 86-33-22.
- ★ Mieszkanie 50 m² (I piętro), na osiedlu Słowackiego, cena 1.800 zł/m², tel. (0693) 82-60-61.
- ★ Mieszkanie 67 m² (parter) plus garaż obok bloku, w Sanoku przy ul. Wolnej, tel. 463-65-29 lub (0695) 60-82-20.
- ★ Mieszkanie własnościowe 31 m², na osiedlu Błonie, tel. 463-78-54 (od 18.00-20.00).
- ★ Mieszkanie komunalne (wykupione) 44 m² (IV piętro), niski czynsz, przy ul. Armii Krajowej, tel. 463-73-44.
- ★ Dom murowany w Humniskach, na działce 6 a – lub zamienię na mieszkanie w bloku (3, 4-pokojowe) z dopłatą, w Sanoku lub Lesku, tel. 434-24-47 lub (0889) 43-87-96.
- ★ Dom murowany na działce 10 a, przy ul. Słowackiego, tel. 463-67-61 (po 18.00).
- ★ Dom murowany, wszystkie media, na działce 7 a (w rozliczeniu mieszkanie do 40 m², parter lub I piętro) oraz działkę uzbrojoną 13 a, tel. 463-36-40.
- ★ Połowę domu wraz z działką 90 a, przy ul. Okulickiego 19A, tel. 466-65-97.
- ★ Połowę domu w centrum Sanoka, tel. (0501) 36-91-61.

**CYKLINOWANIE
LAKIEROWANIE**
tel. 0609 974 304

BHP szkolenia
dokumentacja
tel. 0607 064 886

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

GALILEO KOMPUTERY

- SKLEP KOMPUTEROWY
- SERWIS KOMPUTEROWY
- NAJTAŃSZY DOSTĘP DO INTERNETU
- KAFEJKA INTERNETOWA
- APARATY CYFROWE

PROMOCJA!!!
Monitor LCD 17"
BENQ T720
999zł brutto

SANOK ul. Orzeszkowej 1
www.sanok.biz tel./fax (0...13) 46 44 865

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT
MULTI

tel. 46 350 44
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER**

- ★ Nowy komfortowy dom na działce 20 a, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Tanio kiosk typu „Ruch”, w Sanoku, tel. 463-64-76 (wieczorem).
- ★ Garaż blaszany w dobrym stanie, tel. 463-09-00.
- ★ Garaż blaszak na terenie Spółdzielni Inwalidów Spólnia, przy ul. Cegielnianej, tel. (0605) 47-13-01.
- ★ Lub wynajmę garaż w zabudowie szeregowej wraz z terenem pod skarpą, przy ul. Robotniczej, tel. 463-02-13.
- ★ Działkę budowlaną 15 a, w Czer-teżu, tel. (0609) 50-41-97.
- ★ Działkę 3,93 a, z zezwoleniem na budowę i przyłącza, przy ul. Lipowej, tel. 464-01-42.
- ★ Działkę zagospodarowaną wraz z altanką, w ogrodach działkowych, przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-08-79.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 30 a, w Zagórz, atrakcyjna cena, tel. 463-23-43.
- ★ Działkę 20 a, w Sanoku, tel. (0605) 60-70-21 (wieczorem).
- ★ Działkę rekreacyjną, zagospoda-rowaną, z altanką, szklarnią, prądem, przy ul. Stróżowskiej, tel. (0693) 80-72-94.
- ★ Zagospodarowaną działkę z alta-ną (ogrody pracownicze Kiczury), tel. (0607) 57-91-37 lub 463-03-86.
- ★ Działkę 4 a, z altanką, w Płowcach, tel. 464-04-65 lub (0698) 34-36-79.
- ★ Działkę budowlaną, przy ul. Chrobrego, tel. (0609) 50-52-16.

Kupię

- ★ Mieszkanie ponad 60 m² (I piętro), loggia, w centrum Sanoka lub na Wójtostwie, tel. 462-10-18 (od 7.00 do 15.00) lub 463-09-78 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie ok. 50 m², 3-pokojowe (I lub II piętro), w Sanoku, tel. 464-95-78 (po 18.00).

**Kloce, wałki – olcha, osika
kupię**
tel. 465-15-53, 465-15-17, pon.-pt. godz. 8.00-15.00

**Wykonam nadzór budowlany
(kierownik budowy)**
tel. 462-30-08, 0506 358 619

- ★ Mieszkanie do 50 m², 2-pokojowe, na osiedlu Błonie, tel. (0508) 94-84-77 lub (0502) 36-53-24.
- ★ Dom do remontu na działce 15-30 a, w Sanoku lub okolicach, tel. 464-81-03.

Zamienię

- ★ Mieszkanie lokatorskie 62,5 m² (IV piętro), na osiedlu Słowackiego – na mniejsze, może być komunalne, tel. 466-69-96.
- ★ Połowę domu (I piętro), oddzielne wejście, wraz z przyległą działką, w strefie podmiejskiej – na mieszkanie w bloku z dopłatą, tel. (0609) 74-15-67.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 35 m², tel. (0509) 61-79-18.
- ★ Pokój, tel. 463-39-94.
- ★ Pokój na poddaszu z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.
- ★ Pokój dla osoby uczącej się lub pracującej, z osobnym wejściem, tel. (0507) 37-56-04.
- ★ Lub sprzedam lokal na bazarze, przy ul. Lipińskiego, tel. (0691) 89-26-48.
- ★ Lokal 40 m² (parter), na działalność gospodarczą lub gabinet zabiegowy, na Posadzie, tel. 464-01-42.
- ★ Pomieszczenia 40 m² i 100 m², w Sanoku, przy ul. Jana Pawła II, tel. (0506) 18-14-56.
- ★ Lokale biurowe w centrum Sanoka, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Lub sprzedam lokal 65 m², w Sanoku, przy ul. Jana Pawła II, tel. (0887) 33-25-25.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania 1, 2-pokojowego lub domu, w Sanoku, tel. 466-66-78.
- ★ Lokalu handlowego ok. 30 m², w centrum lub dobrym miejscu handlowym, w Sanoku, tel. (0600) 07-74-84.

**REGIPSY – REMONTY
WYKOŃCZENIA**
tel. 0609 618 849

Do wynajęcia
na cele handlu detalicznego, hurtowego, produkcję
**pomieszczenia o pow. 80 m²,
100 m², 300 m², 500 m² lub całość**
Lokal przy trasie Sanok-Dąbrówka
Możliwość adaptacji wg potrzeb
Kontakt tel. 465-15-18 w godz. 8.00-15.00

AB CENTRUM DEKORACJI

Oferujemy:

- efekty dekoracyjne wykończeń wnętrz (stuki wenecki, piaskowiec karoliński, efekt kamienia ciosanego)
 - wysokiej jakości amerykańskie farby dla budownictwa
 - komputerową wizualizację pomieszczeń oraz dobór kolorów
- Sanok, ul. Dworcowa 7a (naprzeciwko dworca PKP), pon.-pt. 9.00-17.00

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY
GARDEROBY
ZABUDOWY WNEK

DUŻY WYBÓR MEBLI
SYSTEMOWYCH

SPRZĘT AGD

STANLEY
LIBELLA

BOGATE
WZORNICTWO
MEBLI
TAPICEROWANYCH

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza caro 1.6 (1993/94), gaz, stan techniczny b. dobry, auto-alarm, cena do uzgodnienia, tel. 464-04-95.
- ★ Fiata cc 704 (1994), kolor srebrny metalic, stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-59-33 (po 16.00).
- ★ Audi 80, 2.0 (1990), kolor bordowy, hak holowniczy, c. zamek, szyberdach, stan dobry, cena 7.500 zł, tel. 464-30-10.
- ★ Mercedes sprinter 312, 2.9 TDI (1997), 6 osób, stan b. dobry, tel. (0509) 61-79-18.
- ★ Fiata 126 p elx (1997), stan licznika 67 tys. km, cena 2.500 zł, tel. (0501) 61-88-19 lub 463-45-14 (po 17.00).
- ★ Mercedes sprinter 312 D KA (1999), dopuszczalna masa całkowita 3,5 t, stan dobry, tel. (0502) 68-34-06 lub 464-23-80 (do 16.00).
- ★ VW golfa II, 1.6 (1985/95), benzyna plus gaz, składak, cena ok. 2.000 zł, tel. 464-99-81 lub (0693) 18-01-57.
- ★ Fiata 126 p (1992), cena do uzgodnienia, tel. (0660) 68-41-99.
- ★ Fiata uno 1.0 (1996), przeb. 78 tys. km, pierwszy właściciel, garażowany, cena 8.500 zł, tel. 463-17-39.
- ★ Żuka, składak, silnik diesel, tel. 463-67-84.
- ★ VW transporter 1.9 TD (1997), tel. 463-44-55.
- ★ Audi A-4, TDI (1997), vw golfa III, TDI (1996), renaulta scenic 1.6i (1996) oraz renaulta lagune, 2.2 D (1995), tel. (0601) 62-06-69.
- ★ VW passata 2.0 plus gaz (1993), bogate wyposażenie, stan b. dobry, tel. 464-44-28 lub (0505) 15-92-22.

**Wykonam nadzór budowlany
(kierownik budowy)**
tel. 0502 180 461

KOMIS RTV

S-ok, ul. Kościuszki 58, powyżej ZUS
tel. 462-22-75, kom. 0505 604 270

Kompleksowe remonty

od A do Z – ocieplenia
tel. 463-82-78, 0605 915 780

- ★ LT 28 D (1986) furgon, stan dobry, tanio, tel. (0505) 17-57-68.
- ★ Opla vectrę B (XII/1995), pełne wyposażenie, cena 16.200zł do uzgodnienia, tel. 464-96-00 lub (0608) 89-91-21.
- ★ Motocykl jawa 350 (1985), przeb. 19 tys. km, stan techniczny b. dobry, cena ok. 900 zł, tel. (0502) 61-30-51.
- ★ Poloneza caro 1.6 GLE (1994), instalacja gazowa, cena 1.300 zł, tel. (0602) 10-14-69.
- ★ VW passata combi 2.0 (1995), instalacja gazowa, pełna opcja, tel. 464-40-45 lub (0600) 85-46-19.
- ★ VW vento 18 plus gaz, (1993), przeb. 222 tys. km, wspomaganie kierownicy, c. zamek, alarm, cena 14.000 zł, tel. (0691) 84-54-46.
- ★ Opla astrę 1.4 benzyna (14 XI 1996), sedan, kolor zielony, tel. 464-16-06.
- ★ VW golfa III combi, 1.9 TDI (1994), vw passata combi 1.8 (1991) oraz forda fiestę 1.1 (1993), tel. 464-98-87.
- ★ BMW 324 D (1988), przeb. 260 tys. km, stan dobry, cena 6.500 zł, tel. (0605) 73-84-18.
- ★ Kompletnie uzbrojony silnik peugeot 1.9 diesel do poloneza (przeb. 25 tys. km), tel. (0500) 16-74-40.
- ★ Felgi stalowe do vw, opla, 15" oraz felgi stalowe do forda 13", tel. 464-98-87.
- ★ Alufelgi 14" z rantem do forda oraz CD-radio z RDS – Sony, tel. 463-80-58 lub (0509) 82-19-67.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Parkiet 110 m² (javor, 6 x 30), tel. (0601) 89-87-80.
- ★ Gruz, tel. (0601) 94-49-58.
- ★ Deski sosnowe (grubość 7 cm), suche, ok. 1 m³, tel. (0693) 06-23-87.

GALILEO KOMPUTERY
Serwis komputerowy
Dojazd do klienta gratis!
SANOK ul. ORZESZKOWEJ 1 tel. 46 44 865

Kosiarki, podkaszarki
ELDOM II Sanok
ul. Sobieskiego 18, tel. 463-27-48
Super ceny

**ECO SYSTEM
FERNO**
**OKNA I DRZWI
Z PCV I DREWNA**
Montaż automatycznych
I ręcznych nawietrzaków
P.P.H.U. "FLASH"
Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
TEL/FAX. 4634719

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”

Czas trwania kursu:

6 tygodni

Termin zapłaty:

6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:

**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16

tel. 463-78-98

www.warex.prawojazdy.com.pl

Sprzedam – cd.

- ★ Nowy wózek spacerowy, kolor zielony, tel. (0694) 89-37-33.
- ★ Warsztat stolarski (stół), tel. (0502) 57-31-10.
- ★ Zamrażarkę 140 l i 300 l, wagę elektroniczną nową do 10 kg oraz gofrownicę profesjonalną, tel. (0605) 51-79-16.
- ★ Szklane regały sklepowe, tel. 464-95-80 lub (0608) 58-87-30.
- ★ Wózek dziecięcy 2-funkcyjny firmy „ARO”, stan b. dobry oraz fotelik samochodowy do 18 kg, tel. 463-46-64.
- ★ Przyczepkę samochodową, motor WSK 125, jawa oraz tokarkę do drzewa, tel. 463-33-84.
- ★ Maszynę stolarską fabryczną (5 funkcji), piłę taśmową, wyciąg trocin oraz kontener na suszarnie (6 m x 250 x 250), cena do uzgodnienia, tel. 464-44-28 lub (0505) 15-92-22.
- ★ Tani 2 koła (felgi stalowe, opony letnie) do mercedesa 123 oraz szyberdach i 2 szyby boczne do busa, tel. 464-97-80 lub (0661) 18-38-68.
- ★ Suknię ślubną, kolor ecru (salon Skrzyszowska), stan idealny, rozmiar 38, tel. 463-54-19.
- ★ Wyposażenie sklepu spożywczego (regały, lada chłodnicza, witryna chłodnicza, owocarka podświetlana), tel. (0887) 33-25-25.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Fryzjerkę z 2-letnim stażem, tel. 463-85-70.

Firma CIARKO

Sanok, ul. Okulickiego 10
zatrudni na stanowisku
sekretarkę asystentkę

Wymagania:

- znajomość j. niemieckiego lub angielskiego
 - znajomość obsługi komputera (MS Office – Word, Excel, Internet)
 - pracowitość
 - komunikatywność
 - kreatywność
 - umiejętność pracy w zespole
- Podania prosimy składać w siedzibie firmy CIARKO

Firma „Centurion – R” producent drzwi wewnętrznych

zatrudni osoby na stanowisku:

Pracownik Działu Kadr

Wymagania jakie stawiamy kandydatom na to stanowisko:

- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku
- bieżąca znajomość przepisów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz swobodne „poruszanie się” w ich zakresie
- znajomość obsługi komputera (edytor tekstu, arkusz kalkulacyjny) – min. średnie wykształcenie

Pracownik Działu Sprzedaży

Wymagania jakie stawiamy kandydatom na to stanowisko:

- doskonała znajomość j. rosyjskiego (mile widziane osoby z byłej WNP) – znajomość języka polskiego
- znajomość obsługi komputera (edytor tekstu, arkusz kalkulacyjny) – min. średnie wykształcenie

Zainteresowane osoby proszone są o składanie kwestionariuszy osobowych w firmie lub zgłoszenie się na rozmowę kwalifikacyjną 13.04.2005 r. o godz. 15.30. Adres: „Centurion-R” sp. z o.o., ul. Łany 1, 38-500 Sanok, tel. 465-38-80.

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHEENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

MECHANIZMY DO DRZWI

PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

Zapraszamy

tylko w kwietniu

zdjęcia

z aparatów cyfrowych

w formacie 10x15

za jedyne 50 gr

FOTOland

FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24

TEL. 464-05-75

ŻACZEK, UL. TRAUGUTTA 9

KARO ŻALUZJE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU

ul. Jagiellońska 48
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE

- Do budynków i mieszkań w „bloku”
- Wejściowe do mieszkań
z drewnianą futryną i uszczelką
(Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
- http://drzwizdrewna.winteria.pl -

Europejski
Fundusz
Leasingowy

CHODZI o to aby JEŹDZIĆ

464 22 64, 464 22 66

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

Dyskretne rozwiązanie problemów ze słuchem

Komputerowy dobór
aparatów słuchowych

Oferujemy wysokiej klasy
aparaty słuchowe
analogowe, cyfrowe
zauszne i wewnątrzuszne

Pawilon Usług Medycznych
SANMED

Sanok, ul. Sadowa 11a, tel. 463-31-60
Refundacja Narodowego Funduszu Zdrowia

Nie zapomnij zmienić opon na letnie

- najtańszy serwis
- fachowa obsługa
- promocja opon letnich
- niska cena opon używanych
- przełożenie 4 szt. opon z wyważeniem – 35 zł

Sanok, ul. Lipińskiego 114 (obok Autosanu)
FHU TRANS SAN Marcin Cieślak
tel. 464-47-40, 0603 912 277

REKLAMY • OGŁOSZENIA •

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja metalowa

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Potrzebujesz pomocy
w domu lub ogrodzie:
elektryka, hydraulika,
ogrodnika; chcesz wyciąć,
pociąć drzewo, pomalować dach
lub ogrodzenie i inne **ZADZWOŃ**
tel. 0509 871 992

RATY 0%!

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29
tel. 464-14-45
Krosno ul. Staszica 4
tel. 436-83-03
Jasło ul. K. Wielkiego 6
tel. 446-27-35
Strzyżów ul. Rynek 5
tel. (17) 276-26-65

UPUSTY DO 30%

Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

NZOZ „Nafta-Med.” sp. z o.o. w Sanoku, ul. Daszyńskiego 20a

wykonuje badania lekarskie kandydatów i uczniów

do szkół ponadgimnazjalnych i wyższych

od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00

Bezpłatne badania uczniów wykonywane są do szkół i uczelni zlokalizowanych na terenie województwa podkarpackiego (Dz. U. nr 120 poz. 767 z późn. zmianami)

DRZWI

Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

PRODUCENT

OKNA DRZWI

ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
tel. 464 53 33

PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

Skorzystaj z oferty Fiata



FIAT PANDA
cena już od 27 800 zł



FIAT SEICENTO
cena już od 23 000 zł



FIAT ALBEA
cena już od 32 990 zł



FIAT PUNTO 3D
cena już od 31 900 zł



FIAT STILO 3D
cena już od 47 400 zł

Sprawdź również dostępne serie specjalne z bogatym wyposażeniem.

Warunki oferty w naszym salonie.

Z.U.H. „SANTAR”
ul. Krakowska 2
38-500 Sanok
tel. (013) 464 64 23

SANTAR

FIAT

REKLAMY • PRZETARGI • OGŁOSZENIA

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta wywieszony zostanie wykaz nieruchomości przeznaczony do sprzedaży w drodze przetargu. Jest to lokal mieszkalny o pow. 40,37 m² przy ul. ks. Antoniego Wołka 5/2 wraz z komórką – pomieszczeniem przynależnym. Wykaz zostanie wywieszony **od 11 kwietnia do 2 maja 2005 r.**

Wójt Gminy Bukowsko

informuje,

że **od 31 marca 2005 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Bukowsko został wywieszony wykaz nieruchomości położonej w Wolicy przeznaczonej do wydzierżawienia. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Bukowsko, tel. 467-40-15 (wew. 33 lub 34).

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN” Sanok

tel. 464-27-55, 464-28-10

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż mieszkania o pow. 46,90 m²

Mieszkanie zlokalizowane jest na pierwszym piętrze w atrakcyjnym jednopiętrowym budynku mieszkalnym przy ul. Dworcowej 39 nad Sanem. Cena wywoławcza: **1050 zł/m² p.u.** Licytacja ustna odbędzie się **20 kwietnia 2005 r. o godz. 10.00** w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 5A. Wymagane wadium w wysokości **500 zł.** Szczegółowe zasady określa regulamin przetargu dostępny w biurze Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN” w Sanoku

tel. 464-27-55, fax. 464-28-10

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na dzierżawę atrakcyjnego lokalu handlowo-usługowego o powierzchni użytkowej 87,26 m² na pierwszym piętrze w budynku usytuowanym przy skrzyżowaniu ulicy Lipińskiego z ulicą Stróżowską w Sanoku

Istnieje możliwość rozpoczęcia działalności od zaraz bez konieczności adaptacji lokalu. Przetarg odbędzie się **20 kwietnia 2005 r. o godz. 12.00** w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 5A. Cena wywoławcza dzierżawy **5 PLN/m²** (bez mediów). Szczegółowe informacje dotyczące przetargu zawarte są w Regulaminie. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru zaofiarowanej działalności.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2

☎/fax: (013) 46-22-062, 46-22-079, 46-22-149 wew.67

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Zagórz przy ul. Piłsudskiego 27 (była restauracja Popularna)

Przetarg odbędzie się **12 maja 2005 r. o godz. 9.15** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu jest:

- nieruchomość oznaczona numerem działki 943 o pow. 0,0705 ha zabudowana budynkiem handlowo-usługowym o pow. użytkowej 706,71 m² (parter: 359,66 m², I piętro: 236,50 m², II piętro: 94,03 m², poddasze: 16,52 m²),
- cena wywoławcza: 234.000,00 zł (słownie: dwieście trzydzieści cztery tysiące złotych)

Wadium w wysokości 23 000,00 zł należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz: Nr 92864200022001000043560001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy Sanok **do 4 maja 2005 r.** Z zasadami przetargu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36.



AUTOSAN

AUTOSAN S.A. w Sanoku

oferuje sprzedaż

- Prawa wieczystego użytkownika działki nr 2584/76 o pow. 4019 m² wraz z prawem własności obiektu nr 8 o łącznej pow. użytkowej 3525,4 m²
- Cena wywoławcza wynosi **1.100.000,00 PLN**
- Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży można uzyskać w Zespole ds. Pracowniczych pod nr telefonu **465-04-07.**

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU

Nadleśnictwo Lesko

ogłasza przetarg pisemny, nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości, położonych w obrębie ewidencyjnym **Weremień gm. Lesko:**

1. Nieruchomość po byłej stacji paliw zabudowana budynkiem obsługi o pow. użytkowej 40,0 m² i zadaniem nad dystrybutorami o pow. zabudowy 66,0 m² położona na działce nr 343/5 o powierzchni 1143 m², wraz z 1/4 udziału w działce nr 343/4 – droga dojazdowa utwardzona, zlokalizowana niedaleko od ośrodka SKI Lesko w Weremieniu; w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego leżąca w terenie aktywności gospodarczej. Cena wywoławcza – **16.000,00 zł.** (w tym grunt 13.000,00 zł), wadium przetargowe – **3.200,00 zł.**
2. Nieruchomość zabudowana budynkiem warsztato-garażowym o powierzchni użytkowej 325 m², położona na działce nr 343/8 o powierzchni 1963 m², wraz z 1/4 udziału w działce nr 343/4 – droga dojazdowa utwardzona i 1/3 udziału w drodze nieutwardzonej, położonej na działce nr 343/7 o powierzchni 495 m², stanowiącej ŁIV, zlokalizowana niedaleko od ośrodka SKI Lesko w Weremieniu; w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego leżąca w terenie aktywności gospodarczej. Cena wywoławcza **70.000,00 zł** (w tym grunt 23.200,00 zł), wadium przetargowe – **14.000,00 zł.**

Oferty w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg Weremień” należy składać w siedzibie Nadleśnictwa Lesko w Łączkach **do 29 kwietnia 2005 r. do godziny 9.00.**

Oferta winna zawierać:

- imię i nazwisko lub nazwę, adres oferenta, datę sporządzenia oferty,
- określenie nieruchomości, którą bądź, które chce oferent kupić,
- oferowaną cenę zakupu, w tym za grunt i sposób jej zapłaty (oferent winien zaofiarować cenę wyższą od wywoławczej) za poszczególne nieruchomości,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń,
- dowód wpłacenia wadium.

W przypadku równorzędnych ofert nastąpi licytacja ustna. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości odpowiadającej wartościom jak wyżej, a w przypadku chęci kupna więcej niż jednej nieruchomości, w wysokości stanowiącej sumę wartości wadium przypisanych do tych nieruchomości na konto Nadleśnictwa Lesko BGŻ O/Sanok Nr 48 2030 0045 1110 0000 00778830 z adnotacją „wadium na przetarg”. Zastrzega się, że wadium złożone przez oferentów, których oferta nie zostanie wybrana, zostanie zwrócone po zamknięciu przetargu. Wadium wyłonionego nabywcą przepada w wypadku uchylenia się przez niego od zawarcia umowy sprzedaży w określonym przez sprzedającego terminie, w przeciwnym wypadku jest zaliczane na poczet ceny sprzedaży. Wyłoniony w przetargu nabywca ponosi koszty związane z przeniesieniem własności.

Otwarcie ofert nastąpi **29 kwietnia 2005 r. o godz. 10.00** w siedzibie nadleśnictwa. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert. O wynikach przetargu zostaną powiadomienie pisemnie. Szczegółowych informacji o przetargu można uzyskać telefonicznie w dni robocze tel. 469-64-18 wew.41. Nadleśnictwo Lesko zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub zamknięcia bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego kat. M-3 o pow. 48,20 m² (2-pokojowego), położonego na parterze w budynku przy ulicy Kopernika 10/1 w Sanoku

Cenę wywoławczą mieszkania ustala się na kwotę **1.300,00 zł** za 1 m² pow. użytkowej mieszkania, tj. **62.660,00 zł** (słownie: sześćdziesiąt dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt złotych). Przetarg odbędzie się **20 kwietnia 2005 r. o godz. 11.00** w biurze Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku, pokój 315, 316 (Dział Członkowsko-Mieszkaniowy), III piętro. Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. **6.266,00 zł.** Wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku – pokój 403 (IV piętro) **do 20 kwietnia 2005 r. do godz. 10.00.** Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 7 dni od dnia przetargu, tj. **do 27 kwietnia 2005 r.** Kwota wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu. W przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania a wpłacone wadium przepada. Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium nastąpi 20 kwietnia 2005 r. w kasie SSM po godz. 13.00. Szczegółowe zasady przeprowadzania przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym, pokój 315, 316 – III piętro w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1. Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrektor Gimnazjum nr 2 w Sanoku

ogłasza przetarg nieograniczony

na remont elewacji zachodniej

Termin realizacji zamówienia: **20.06.2005 r.** Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w siedzibie Gimnazjum nr 2, 38-500 Sanok, ul. Sobieskiego 5 lub może być przesłany pocztą. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w sekretariacie Gimnazjum nr 2 w Sanoku, ul. Sobieskiego 5. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest mgr Grażyna Patronik – tel. 463-05-38.

Opis przedmiotu oraz wielkości zamówienia:

- rusztowanie zewnętrzne rurowe o wysokości do 20 m – 724 m²
- uzupełnienie tynków zewnętrznych zwykłych kategorii III – 299 m²
- przecieranie istniejących tynków zewnętrznych – 299 m²
- malowanie farbami emulsyjnymi starych tynków, 2-krotnie – tynki gładkie – 697 m²

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert wariantowych oraz częściowych.

O udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wykonawcy, którzy spełniają warunki określone w art. 22 ust. 1 i nie są wykluczeni na podstawie art. 24 ust. 1 i 2 ustawy Prawo zamówień publicznych oraz spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Ocena spełnienia przez wykonawców warunków udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia będzie dokonywana w oparciu o druk ZP-14 (spełnia/nie spełnia) stanowiący załącznik do protokołu postępowania.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

Nr	Kryterium	Waga
1	Cena (koszt)	100%

Termin składania ofert upływa **25 kwietnia 2005 r. o godz. 9.00.**

Otwarcie ofert nastąpi **25 kwietnia 2005 r. o godz. 10.00** w siedzibie Gimnazjum nr 2 w Sanoku.

Termin związania z ofertą **15 dni.**

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”

czynne jest

od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00

(wyjątkowo w poniedziałki do godz. 16.30)

tel. 464-02-21

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym otwartym na najem:

1. a. lokal w budynku Staszica 18 o pow. 57,43 m² – I piętro
b. lokal w budynku Zamkowa 17 o pow. 53,80 m² – parter
2. Branża handlowo-usługowo-biurowa.
3. Cena wywoławcza najmu i wysokość wadium wynosi:
ad. 1a. – **12,50 zł/m² + VAT 22%** – wadium **50,00 zł**
ad. 1b. – **6,00 zł/m² + VAT 22%** – wadium **50,00 zł**
4. Cena wywoławcza najmu
ad. 1a. – nie obejmuje opłat komunalnych (woda, co., wywóz nieczystości)
– obejmuje podatek od nieruchomości, gruntu i wieczyste użytkowanie
ad. 1b. – nie obejmuje opłat komunalnych (woda, co., wywóz nieczystości) i podatków
5. Wadium należy wpłacić w kasie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w terminie **do 15 kwietnia do godz. 10.00.**
6. Przetarg odbędzie się **15 kwietnia o godz. 11.00** w biurze ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9.
7. Lokale można oglądać w dni robocze w porozumieniu: Lokal w budynku Staszica 18 – Adm. Os. Traugutta I, II, tel. 464-60-85 w godz. 9.00-11.00
Lokal w budynku Zamkowa 17 – Adm. Os. Słowackiego, tel. 464-21-15 w godz. 9.00-11.00
8. SSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
9. Szczegółowe warunki przetargu określone są w Regulaminie, który jest do wglądu w Sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1.

KOMPUTERY ☺ INTERNET

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698344
Ustrzyki Dolne, 29.Listopada 15 4612520

FUTBOL

IV liga podkarpacka

Wygrana bitwa!

WISŁOKA DĘBICA – STAL HERB SANOK 0-1 (0-1)

Bramka: Nikody (43). Stal: Płatek – Ząbkiewicz (77 Sumara), Wróblecki, Łuczka, Łukacz – Niemczyk (89 Badowicz), Węgrzyn, Kuzicki, Kosiba – Nikody (75 Pańko), Matuszewski. Żółte kartki: Nikody, Matuszewski, Łukacz. Sędziował: Ł. Tur (Rzeszów). Widzów 500. (korespondencja własna). Nawet bez awizowanego Wojciecha Kowalczyka – był to prima-aprilisowy żart – Stal wygrała w Dębicy pojedynek na szczycie! Typowy mecz walki, który estetyczny futbol nie zachwycał, dostarczył jednak wielu emocji. Także tych niekoniecznie sportowych – kibice Wisłoki kolejny raz potwierdzili fatalną opinię. O zwycięstwie Stali zdecydował rzadkiej urody gol Rafała Nikodego.



Robert Ząbkiewicz i Daniel Niemczyk skutecznie powstrzymują rywala

Drużyna wyjechała do Dębicy z półgodzinnym opóźnieniem, oczekiwano bowiem na decyzję Podkarpackiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, czy sobotnie spotkania nie zostaną odwołane ze względu na chorobę Jana Pawła II. Modlitwa o jego zdrowie poprzedziła mecz, ale po pierwszym gwizdku nie było już czasu na zadumę. Stalowcy rozpoczęli bojowo, mocnym pressingiem, walcząc o każdy metr boiska. – Grają agresywnie i twardo, trzymają krótko, troszkę są lepsi – z uznaniem komentowali grę stalowców miejscowi kibice; szkoda, że po meczu ich obiektywizm ulotnił się jak kamfora. Wisłoka pierwsze ostrzeżenie otrzymała już w 7. min – po centrze Pawła Kosiby niemal z linii końcowej Piątek nie bez trudu sparował piłkę na kornier. Rozegrano go krótko, z 20 m mocno nad poprzeczką strzelał Marek Węgrzyn. Kolejną skutną akcję goście przeprowadzili w 17. min – Kosiba zagrał wzdłuż bramki, jednak nikt nie sięgnął piłki. Przez pół godziny Stal nie dopuszczała gospodarzy w pobliże własnej bramki – świetnie „czyścić” Marek Węgrzyn, główkowe pojedynki wygrywał Piotr Łuczka. Jedynym mankamentem były kiepsko bite rzuty różne. Dębiczanie ocknęli się dopiero w ostatnim kwadransie, przenosząc ciężar gry na połowę Stali, w której przestała funkcjonować współpraca między pomocą a napadem. I gdy wydawało się, że przed przerwą bramkę już nie będzie, Nikody strzelił gola, jakiego trudno zobaczyć nawet w telewizji. Walczył z rywalem o zagraną wzdłuż boiska piłkę, jednak widząc, że Piątek niepotrzebnie wychodzi z bramki, zdołał przyspieszyć i pięknie przelobować golkipera Wisłoki. W naszej drużynie wybuchła szalona radość, strzelec manifestował ją nagim torsem, co arbiter wycenił na żółty kartonik. Stalowcy jakby czuli, że może to być gol na wagę kompletu punktów...

W sobotę (godz. 16.00) Stal podejmuje Resovię Rzeszów.

Walne w Stali

Prezes po raz drugi

Józef Konieczny ponownie wybrany został prezesem Stali Sanok.

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków klubu nie przyniosło większych zmian w składzie zarządu. Po pierwszych trzech latach prezesury Józef Konieczny nie miał kontrkandydata do funkcji wódcy klubu. Wiceprezesami ponownie zostali Bolesław Szybist i Waldemar Och, w skład zarządu weszli także Stanisław Gołda (sekretarz) oraz Bogdan Terlecki, Stanisław Hładam i Wojciech Wydrzyński (członkowie). Komisję rewizyjną tworzyć będą Bogdan Florek, Jerzy Bekalik i Józef Łuczka.

W trakcie zebrania podjęto kilka uchwał, z których najważniejsze to: dokończenie budowy zaplecza warsztatowo-socjalnego na wyciągu w Karlikowie, wyjaśnienie spraw majątkowych obiektu Stali przy ul. Stróżowskiej, poprawienie systemu naboru i szkolenia w grupach młodzieżowych oraz ustabilizowanie sytuacji kadrowej drugiej drużyny seniorów. Jeżeli chodzi o pierwszy zespół, to uczestnicy zebrania zgodnie stwierdzili, że w obecnym sezonie piłkarze Stali bezwzględnie muszą walczyć o powrót do III ligi.



ARCHIWUM TS

Podkarpackie ligi modzieżowe

Prawie komplet

W pierwszej kolejce wygrali tylko juniorzy, w drugiej o punkty postarali się także inne drużyny. Gdyby nie remis juniorów młodszych, byłby komplet zwycięstw na własnym boisku.

Juniorzy starsi

STAL DROMA SANOK – STAL RZESZÓW 3-2 (3-0)

Bramki: Pańko 2 (18, 30), Tabisz (41). Stal: Florek – Sabat, Jęczkowski, Silarski, Klepacz – Niemiec, Tabisz, Chyra, Gęśła (68 Pałys) – Pańko (46 Paraniak), Sawicki (71 Jaklik).

Drugi wiosenny mecz i znów wygrana 3-2. Zespół Ryszarda Pytlowanego zagrał żądny rewanżu za jesienną porażkę i do przerwy rywale nie mieli atutów. Pierwsze dwa gole zdobył Fabian Pańko (najpierw po błędzie bramkarza, potem strzałem z dystansu), następnie Łukasz Tabisz wykorzystał centrę z wolnego. Przy wysokim prowadzeniu wkrađło się rozprężenie i po zmianie stron rzeszowianie zaczęli odbierać straty. Przy stanie 3-1 idealnej sytuacji nie wykorzystał Tomasz Jęczkowski, co zemściło się kontaktowym golem. Do końca meczu było jeszcze ponad 20 min, ale nasi zawodnicy opanowali nerwy, pewnie utrzymując korzystny wynik.

Tabela: 1. Igloopol Dębica (39, 47-8); 9. Stal (19, 23-26).

Juniorzy młodszy

STAL DROMA SANOK – STAL RZESZÓW 0-0

Stal: Drabik – Pankiewicz, Krawiec, Jaracz, Siejko – Pęcak, Paraniak (41 Pleśniarski), Guśtak, Berling – Szałęga, Kusior (79 Bindas).

Wielki mecz, mało sytuacji bramkowych. W drużynie Potra Kota zabrakło kilku podstawowych graczy i początkowo dała się zepchnąć do defensywy. Szwanowska gra drugiej linii, zwłaszcza w bocznych sektorach. Po zmianie stron rywale opadli nieco z sił, inicjatywę przejęli gospodarze. W 65. min Michał Kusior omal nie przelobował bramkarza. Na wyróżnienie zasłużył Mateusz Jaracz.

Tabela: 1. Stal Mielec (35, 37-9); 7. Stal S. (25, 27-14).

Trampkarze młodszy

STAL GEO-EKO SANOK – POGOŃ LEŻAJSK 5-1 (3-1)

Bramki: Galant 2 (5, 15), Warchoł 2 (23, 50), Florek (45). Stal: Kamiński – Tarnawski, Lorenc, Zarzycki, Florek – Galant, Januszczak, Serwański, Mogilany – Warchoł, Kuzio. Na zmiany: Ząbkiewicz, Izdebski, Rywka, Piecuch, Kucharski.

Mecz do jednej bramki, stalowcy wyeliminowali błędy z poprzedniego spotkania. Wprawdzie gole Michała Galanta goście przedzielili wyrównującym trafieniem, ale potem grała już tylko drużyna Macieja Błażewskiego. Większość bramek padła po akcjach skrzydłami – dwa razy na listę strzelców wpisał się też Mateusz Wachoł, raz Tomasz Florek. Za dobrą grę pochwalili należy także Jakuba Januszczaka.

Tabela: 1. Stal Rzeszów (42, 91-6); 3. Stal S. (29, 45-29).

Młodzicy starsi

STAL NEONET SANOK – POGOŃ LEŻAJSK 2-0 (2-0)

Bramki: Mielietyczyn (5), Chorążak (10). Stal: Adamski – Jajko (31 Zamorski), Rakoczy, Piecuch, Mądry (45 Florek) – Chutkowski (31 Ostrowski), Ogrodnik, Pitera (40 Domaradzki), Maślany – Mielietyczyn (45 Wójcik), Chorążak (45 Adamiak).

Spotkanie bez historii, rozstrzygnięte w pierwszych minutach. Po szybkich akcjach trafili Erwin Mielietyczyn i Hubert Chorążak, potem było jeszcze wiele okazji do podwyższenia wyniku. Po przerwie przewaga Stali nieco zelżała, jednak goście nie stworzyli sytuacji bramkowej.

Tabela: 1. MOSiR Jasło (38, 45-15); 10. Stal (18, 29-36).

Mecze drugiej drużyny Stali oraz juniorów młodszych B i trampkarzy starszych przełożono na inne terminy. Nie odbyła się też przedostatnia kolejka halowej ligi ołdobjów, którą przesunięto na najbliższą niedzielę (10.30).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

SIATKÓWKA

Liga sanocka

Juniorzy w finale!

Mecze półfinałowe przyniosły sporo emocji i jedną sensację. Juniorzy, którzy dwa tygodnie wcześniej niespodziewanie wyeliminowali Czerkiesów, sprawili kolejną dużą niespodziankę, na boczny tor odstawiając Naftę. W drugim meczu Mansard pewnie pokonał Coolersów, choć znów stracił seta. W finale zdecydowanym faworytem będzie oczywiście Mansard, ale czy czasami Juniorzy nie mają już patentu na teoretycznie silniejsze drużyny?

JUNIORZY – NAFTA 3:2 (23, -16, -23, 21, 13)

Niezwykle nerwowy mecz, nastroje zawodników zmieniały się jak w kalejdoskopie. W pierwszym secie Juniorzy prowadzili już 24-20, jednak setbola wykorzystali za czwartym podejściem, ręce wyraźnie już drżały. Druga partia zakończyła się pewnym zwycięstwem Nafty, która wygrała także trzecią, choć młodzież prowadziła już 20-12! Wydawało się, że przy takim obrocie spraw Juniorzy są już spaleni psychicznie, co potwierdzał początek czwartej odsłony (7-12). „Solidarni” szybko się jednak otrząsnęli, odbierając straty. Wydarzenia tie-breaka będą się „górnikiem” śniły chyba nie tylko po nocach. Rozpoczęli od prowadzenia 4:0, czteropunktową przewagę utrzymując do stanu 12-8, ale Juniorzy zdołali wyrównać, a następnie popisali się skutecznym pościgiem. Cała drużyna zwycięzców zasłużyła na słowa uznania, natomiast najlepszy w szeregach Nafty Robert Cwika wyraźnie nie miał wsparcia u partnerów.

MANSARD – COOLERSI 3:1 (19, 19, -22, 17)

Spotkanie o diametralnie innej dramaturgii, choć po trzecim secie można było liczyć, że i w tym pojedynku dojdzie do tie-breaka. W pierwszych dwóch setach, wygranych po 25:19, Mansard dał jednak pokaz siły, sugerując burmistrzowi miasta, by na przyszły rok szykował już nowy puchar. Po piorunującym początku sezonu dwukrotny triumfator ligi traci jednak po secie w każdym spotkaniu, co potwierdziło się także w meczu półfinałowym. Coolersi nie zdołali jednak pójść za ciosem – w czwartym rozdaniu Mansard uspokoił grę, odnosząc pewne zwycięstwo.

Finały rozegrane zostaną w sobotę 23 kwietnia.

Po sezonie III ligi seniorów

Było nieźle, ma być lepiej

– rozmowa z trenerem siatkarzy TSV, Wiesławem Semeniukiem

– Drużyna ma za sobą pierwszy sezon. Ogólna ocena?

– Zakładałem miejsce w piątce, ostatecznie zajęliśmy 6. lokatę, ale ze stratą zaledwie punktu do 3. pozycji. Sezon był więc nieźle, także w kontekście frekwencji na trybunach. Na mecze przychodziło do 300 osób. Za doping chciałbym serdecznie podziękować kibicom.

– Jak doszło do tego, że opiekunem nowej drużyny został trener, wcześniej przez kilka lat szkolący dziewczęta? Decyzja o odejściu z Sanoczek była spornym zaskoczeniem...

– Założyliście TSV, Maciej Wiśniowski i Bartosz Serwatko, poprosili mnie o pomoc w pierwszych treningach. Dziewczęta miały letnią przerwę, nie było przeszkód. Czekaliśmy wtedy na decyzję zarządu Sanoczeki odnośnie mojego wniosku o kontynuowanie pracy z drużyną dziewcząt, z których większość miała już tworzyć trzon zespołu grającego w lidze seniorów. Decyzja była negatywna, więc zdecydowałem się na pracę z TSV.

– Pierwsze zajęcia musiały być dość ciężkie dla zawodników, którzy nigdy nie trenowali w żadnym klubie.

– Podczas przygotowań przewinęło się prawie 30 zawodników. Oprócz kilku moich wychowanków byli to głównie chłopcy grający wcześniej w turniejach szkolnych i lidze sanockiej. Starłem się przygotować ich do wzmoczonego wysiłku fizycznego, następnie zwiększałem obciążenia, obserwując każdego pod kątem umiejętności technicznych i możliwości motorycznych. Przeprowadzaliśmy też zajęcia teoretyczne, mające na celu poznanie przepisów, dotyczących przede wszystkim ustawienia w odpowiednich strefach. Stabsi odpadli w drodze naturalnej selekcji i ostatecznie zostało 14 zawodników. Okres przygotowawczy trwał 3 miesiące, czyli dość długo, jednak nie mówimy o zespole mającym za sobą kilka sezonów, lecz o stworzonym praktycznie od podstaw. Z tego powodu trudno było dokładnie rozplanować cykl sparingów i rozegraliśmy tylko 3 mecze z Karpatami Krosno, co na pewno niekorzystnie wpłynęło na ograniczenie zespołu przed ligą.

– Sezon rozpoczęliście od zwycięstwa, jednak na początku rozgrywek można było odnieść wrażenie, że doświadczeni Maciej Wiśniowski, Bartosz Serwatko i Grzegorz Wolanin, nie mieli wsparcia u młodzieży...

– Trudno by było inaczej, bo młodzi zawodnicy, choć na pewno utalentowani, dopiero zbierali pierwsze doświadczenia.

– Który mecz był najlepszy?

– Wygrana 3:1 z MOSiR-em w Jasle.

– A najstarszy?

– Wymieniłbym dwa – w I rundzie porażka w Mielcu, w II u siebie z Karpatami.

– Jednak w pierwszym spotkaniu z Karpatami byliście bliżej sensacji...

– W tie-breaku prowadziliśmy 13-9, ale przyszło zapłacić frycowe za brak doświadczenia. Trudno jednak winić drużynę, która grała dopiero 3 mecze i to z głównym faworytem. Szkoda tego pojedynku, podobnie jak i pierwszego meczu z Jasłem – przegraliśmy 2:3, mimo prowadzenia 2:0 i świetnej gry w pierwszych setach. Jedno z tych zwycięstw mogłoby w efekcie dać nam 3. miejsce w tabeli. Mam niedosyt również po drugim spotkaniu ze Stalą Mielec, gdzie wszystkie sety przegraliśmy na przewagi, mając kilka setboli.



BARTOSZ BŁAŻEWICZ

– Jak scharakteryzowałby pan poszczególne elementy gry zespołu?

– Największym atutem była gra na siatce. Gorzej wyglądała zagrywka i jej odbiór, mieliśmy niedopracowane pole, ale to wszystko z meczu na mecz zaczynało lepiej funkcjonować. Największym jednak problemem był brak grającego na równym poziomie libero. Próbowaliśmy Antoniego Sadleję, Dariusza Maciubę i Marcina Drelichę, jednak nie zawsze z dobrym skutkiem.

– Indywidualne laurki?

– Filarem drużyny był Maciej Wiśniowski, cały czas prezentujący równą formę. Jeżeli chodzi o młodzież, to największe postępy poczynił bardzo skoczny Paweł Czech. Do tego chłopak niezwykle ambitny, o stuprocentowej frekwencji na zajęciach. Ze starszych niewiele ustępuje mu Bartek Serwatko, który opuścił chyba tylko kilka treningów. Zresztą zaangażowanie zawodników w treningi jest bardzo dobre, czego chcę im szczerze pogratulować.

– Jaki będzie drugi sezon TSV?

– W tym sezonie było nieźle, w następnym ma być lepiej, ale za wcześniej jeszcze nie deklaruję. Więcej można będzie powiedzieć przed okresem przygotowawczym. Kilku zawodników idzie na studia i nie wiem, czy uda się ich zastąpić. Ale z pewnością będziemy chcieli uplastować się w górnej części tabeli.